

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ewentualnie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ewentualnie zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ewentualnie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 czerwca b. r. zamianować najmłodszej radę ministeryalnego w Ministerstwie sprawiedliwości Filipa Abrama, radcę Dworu najwyższego Trybunału sądowego i nadać mu przy tej sposobności mały krzyż orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 czerwca b. r. najmłodszej nadać asesorowi przy senacie handlowym Sądu krajowego w Krakowie Stanisławowi Szarskiemu i asesorowi przy senacie handlowym Sądu obwodowego w Rzeszowie Izakowi Holzerowi na czas trwania ich urzędowania tytuł radców cesarskich, z uwolnieniem od taksy.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Tomasza Fokę w Przemyśle, Heronima Urzędowskiego w Brzeżanach, Jana Temnickiego i Jana Gołdę w Rzeszowie, Antoniego Watzka we Lwowie, Piotra Pieściorowskiego w Bochni, Jana Trusza w Rzeszowie, Józefa Kaczorowskiego i Stefana Rogalskiego we Lwowie, Wacława Jurkiewicza w Kołomyi, Wilhelma Hellera w Krakowie, Jakóba Tadlewskiego, Władysława Romańskiego i Antoniego Nikodemowicza we Lwowie, Mieczysława Stanisława Mayera w Brodach, Leonarda Kowal-

skiego i Karola Czernego w Krakowie, Ignacego Jakóba Bietkę w Rzeszowie, Michała Panczakiewicza w Krakowie, Michała Georgera we Lwowie, Stefana Kozickiego w Sokalu, Władysława Reymanna w Krakowie, Stanisława Sawickiego w Tarnopolu, Ozyasza Jaegera i Sebastjana Bara w Stanisławowie, Majera Freibergera w Podzamczu, Antoniego Kunzgo i Ryszarda Kunzgo we Lwowie, Jana Loebensteina w Stanisławowie, Jana Maryana Mayera i Wojciecha Wojcika w Tarnowie, Antoniego Zielińskiego w Jarosławiu, Józefa Podrazika w Krakowie, Adama Ferdynanda Wesselego, Stanisława Wolaka i Józefa Albina Wondrauscha we Lwowie, oficyantami pocztowymi; a Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich nowomianowanych w ich dotychczasowych miejscach pobytu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 b. m. do l. 52.123, w sprawie terminu wywozu świń zakupionych na targowicy St. Marx; tudzież obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z d. 23 b. m. do l. 53.004 w sprawie zakazu wprowadzania bydła rogatego z dotkniętych zarazą płucną u bydła obszarów państwa niemieckiego — zamieszczone są w dzisiejszym „Dzienniku urzędowym“ *Gazety Lwowskiej*.

Dnia 23 czerwca b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXXIV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 89. Patent cesarski z dnia 17 czerwca b. r., w sprawie zwołania Sejmu krajowego Arcyksięstwa Dolnej Austrii.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 czerwca.

To, co władze rossyjskie ze względu na uroczystości koronacyjne ukrywały przed światem z właściwą sobie finezyą a później usiłowały przysłonić, wyszło ostatecznie na jaw i dzisiaj nie jest już dla nikogo tajemnicą: Oto w Rosyi wybuchła zмова robotników na wielkie rozmiary i trwa do tej chwili. Wprawdzie streiki w państwie rossyjskim nie należą do rzeczy nieznanych, zachodziły one bowiem już dawniej, mianowicie w Moskwie i miejscowościach fabrycznych Królestwa Polskiego, były to jednak zjawiska sporadyczne, bez większego znaczenia, bez organizacji, obejmowały tylko pojedyncze zakłady i trwały krótko. Obecne bezrobocie odróżnia się od dotychczasowych nie tylko rozmiarami, lecz tem przedewszystkiem, że było widocznie od dłuższego czasu przygotowywaniem i opiera się na pewnej organizacji. Dowodzą tego wytopione przez policję wśród ludności robotczej liczne odezwy, wzywające do solidarnego zaniechania roboty, a to celem wywalczenia lepszych płac i poprawy ogólnego położenia rzeszy zatrudnionych w zakładach fabrycznych. Odezwy te zredagowane w języku rossyjskim podpisane są przez „Związek dla ochrony interesów ludności robotniczej w Rosyi“. Chociaż władze w pierwszej chwili przedsięwzięły wszelkie możliwe zarządzenia dla stłumienia ruchu, który wyszedł z wielkiej przędzalni petersburskiej Königa, streik rozszerzył się jakby na dane hasło w przeciągu dni kilku na wszystkie większe fabryki i zakłady przemysłowe.

Strejkujący zachowują się dotąd zupełnie spokojnie i domagają się jedynie podwyższenia zarobku, zniesienia dotychczasowej 13 a nawet 14-godzinnej pracy na 9 względnie 10 godzinną, wreszcie poprawy stosunków sani-

89)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

V.

(Ciąg dalszy).

Mistrz wypił, kichnął, wziął kapelusz i groził nim powiedział:

— Niech się tylko zacznie przedemną skarżyć, sprawię ja jej bal.

— Dobrze, dobrze, — rzekła mama — zobaczcie się na próbie. Tymczasem zarządź w kuchni i poleć do niej.

Kiwnęła na Janka, chłopak poskoczył za nią.

— Mówisz, że szykowiec? — szepnęła.

— Pierwszej klasy.

— Daje kelnerom po papierku?

— Zawsze.

— Do sukien dopłacił?

— Grubo....

— Korona wysadzana brylantami?

— Bibisia sławna krawcowa i kamieniczka pani mówi mu „jaśnie panie?!...“

— A ja mu powiem kawalerze!... No bądź zdrów, niechaj mi mistrz Dziuni z oczu nie spuszcza....

— Wieluż to wielkich panów — myślała — co mają korony wysadzone brylantami, a kamieniczne panie mówią im: „jaśnie panie“ pożeniło się z aktorkami?!... Zobaczyćmy.... Dziunia głupia, ale ja mam rozum.

VI.

O dziewiątej rano gromadka ludzi stała przed starym, idącym w ruinę budynkiem teatralnym. Twarze wychudzone, blade, nerwowo patrzące. Tylko usta układały się do piekielnych uśmiechów. W gromadce tworzyły się malutkie kółka z dwóch, najwięcej trzech osób złożone, spoglądające na inne z nietajoną nienawiścią i pogardą. Mistrz i Janek trzymali się na uboczu. Jedną tylko Hortensya, Horcia zwaną, biegła od jednych do drugich robiąc młodzieńską i naiwną, pełną skromności.

Z bocznej ulicy wysunęła się wysoka, płaska postać Gąsiora.... przy nim stąpała Kłocia z uśmiechem nad czołem kółeczkami, upudrowana i niezacznie różem okraszona. Za Kłocią biegł pinczer z różową wstążeczką na szyi.

— Idą — rozeszło się wśród gromadki i jakby na komendę razem zniknęli w ciemnym otworze budynku. Jedną Horcia szczebiocząc, drobniutkim kroczkiem trzynastoletniego podlotka przepadła do Kłoci, pocałowała ją w rękę, skłoniła się Gąsiorowi, pochwyliła Zolcia na ręce i tuląc go szczebiotała.

— Jesteśmy, nikogo nie brak, tylko ta wielka artystka, co do Krakowa jeździ po kostiumy każe czekać na siebie.... a jak Bożę kocham Modrzejewska nigdy nie każe. Nie ma i Ludki.

— Ludka zapłaci za każdy kwadrans kary papierka, a z małą porachujemy się później — rzekła Kłocia.

— Dyrektorka Boga by w sercu nie miała, żeby nie pomściła swej zniewagi.

— Jakiej zniewagi? Czyż ona jest w stanie mnie znieważyć?

— Omyliłam się, bo jestem taka głupiutka już od urodzenia, a chciałam powiedzieć lekceważenia — i zmieniając ton głosu,

dołąła groźnie: — Bo czyż kazać czekać na siebie dyrektorkę nie jest lekceważeniem?... Najprzód dyrektorka, za nią Horcia z pinczerem na ręku i dyrektor weszli na scenę. Mężczyźni pozejmowali kapelusze i jeden za drugim procesjonalnie szli do ręki Kłoci, za nimi panie. Mistrz i Janek skłonili się z daleka kapelusami.

— Żolciu ukłoń się panom, potem panom łapką — szczebiotała wesoło Horcia.

Panie zaczęły głąskać Żolcia i bawić się nim.

Gąsior spojrzął na zegarek.

— Zaczynamy — zawołał klaszcząc w dłonie. — Do szeregu! Zanim się zjawi wielka artystka, próba z farsy. Sufler do budy.

— Pani Hortensya, pan Kudelkiewicz i Rymssa na scenę — rozszedł się przyduszony z przepalonego gardła głos.

Horcia oddała psa epizodycznej, uszczęśliwionej tym podarunkiem.

Wezwani zostali na scenie, reszta towarzysza rozeszła się wśród kulis. Szepty i złowrogie spojrzenia na przeciwników stanowiły jedyną rozrywkę. Dyrektor z dyrektorką zniknęli we drzwiach kancelaryi.

Młody komik Hołotko, któremu z talentu i prawa należała się ta rola, a skutkiem intrygi Horci u dyrektora, dostała się Kudelkiewiczowi, usiadł w krzesłach z boku i z całą swobodą wysmiewał głośno grę Kudelkiewicza i Horci, podrzeźniając wpadał im w ton.

Horcia się śmiała, lecz Kudelkiewicz uczył się dotknięty na godności, honorze i zaczął lżyć Hołotkę dosadnymi epitetami. Hołotko odpowiadał dzielnie, naśladował grę Kudelkiewicza, brał się pod boki, śmiał. Towarzystwo wypadło z za kulis na scenę. Utarczka słowna między Kudelkiewiczem a Hołotką rosła. Hołotko oświadczył głośno, że trzeba być idiotą, żeby tak pojąć tę rolę i tak ją robić. Naśladował Kudelkiewicza i wybornie go ka-

rykaturował. Towarzystwo zahuczało śmiechem, oklaskując Hołotkę. Kudelkiewicz wpadł w wściekłość, podniósł pięść w górę i groził nią.

— Sprzykrzyło się panu nożycami i igłą wojować, a zachciało lekkiego chleba. A że udawałeś przed kolegami krawcami pijanego chłopca i głupiego żyda, a ci się śmieli, uwierzyłeś, że jesteś komikiem.

— A panu golić... z golarni uciekłeś do teatralnej budy.

— Nie profanuj poświęcenia — krzyknął Hołotko — rzucim medycynę dla sztuki, od chwili, kiedy poczułem w sobie iskrę Bożą. Medycyna to nie igła i nożyce.

— Medycyna goląca chłopów po dwa centy w sobotę.

— Milez, bo mnie zmusisz do tego, że przyjdę do ciebie i ogolę cię bez brzytwy.

— Chodź, a zmydlę ci tak łeb, że na piękne wrócisz do golarni.

Niedoszły doktor zdecydowany był skończyć na scenie i byłego krawca uciążyć, lecz do wykonania szlachetnego tego zamiaru przeszkodziła mu zjawieniem się swym dyrektorką.

— Ha! łajdaki! — krzyknęła — jak śmiecie?

— Nie równaj nas pani z sobą — odpowiedział dumnie Hołotko.

Pod dyrektorką zatrząśły się nogi.

— Ty — zawołała — ty.... nie przeżyję tego!

Horcia wpadła do dyrektora.

— Dyrektorka nie chce przeżyć chwili, w której Hołotko zakazał jej równać się z nim.

— Gdyby tak dotrzymała jak obiecuje! — zawołał dyrektor i zaśmiał się cicho.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tarnych, dotąd bowiem istniał pod tym względem stan rzeczy pobudzający do najsurowszej krytyki. Nawet prasa rosyjska, która o sprawach wewnętrznych zwykła i musi wyrażać się w sposób niezmiernie powściągliwy, w ostatnich czasach widziała się znuwioną stwierdzać fakta świadczące, że robotnicy domagając się jakiejś takiej przynajmniej opieki dla swego życia i zdrowia są w zupełnym prawie i mają za sobą całą inteligentniejszą opinię publiczną. Chociaż, jak powiedzieliśmy, ruch robotniczy nie ujawnił się do tej chwili żadnym gwałtownym czynem, a masy zachowują się spokojnie, władze zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności: w dzielnicach zamieszkałych przeważnie przez ludność robotniczą, zmobilizowano wojsko, patroli żandarmskie i kozackie są dniami i nocą na czatach, a nawet zarekwirowano oddziały pompierów z sikawkami parowymi. Spokojna postawa robotników, niemniej to, że nie wywarło najmniejszego skutku wezwanie oberpoliemajstra, aby powrócili do zwykłych zajęć, w przeciwnym bowiem razie będą ścigani sędownie, uważaniem jest za dowód iż streik posiada istotnie organizację i rozporządza dostatecznymi funduszami. Co do źródła tych funduszy, to obiegają najrozmaitsze wieści. Mówią, że pochodzą z zagranicy, w pierwszym rzędzie z Anglii, robotnik bowiem rosyjski nie stanął jeszcze na tym stopniu, aby można o nim przypuścić, iżby był zdolny zasiląć systematycznie swoim groszem kasę strejkową. Zresztą takie składki musiałyby być zbierane już od dawna, a to nie byłoby uszko czujności organów policyjnych. Otóż ta okoliczność, że istnieje jakaś dotąd nieuchwytna nć pomiędzy robotnikiem rosyjskim a zagranicą, niepokoi podobno najbardziej władzę. Wyrazem zaś tego ma być, jak twierdzą w Petersburgu okólnik, wystosowany przez ministra skarbu Wittego do inspektorów fabrycznych, w którym powiedziano: „Ostatnie ruchy robotnicze należy przypisać tym osobistościom, które dążą do wywołania między robotnikami a pracownikami w Rosyi takich samych waśni, jakie istnieją pomiędzy jednymi a drugimi w zachodniej Europie. Ci agitatorowie to najgorsi wrogowie nie tylko porządku społecznego, ale samych robotników. Są oni tem niebezpieczniejsi, że wzniecają zamieszanie i zamęt pojęć wśród klasy pracującej w imię zgubnych i fałszywych hasel, obcych zupełnie i zapatrywaniom społecznym i trybowi życia narodu rosyjskiego“.

Okólnik powołując się na „znany ogólnie fakt“ że w Rosyi istniały zawsze i istnieją dotąd patryarchalne między robotnikami a pracodawcami stosunki, powiada dalej: „Póki stosunki te będą normowane prawami moralności i miłości chrześcijańskiej, póty nie potrzeba używać przemocy.“ Minister wzywa w końcu inspektorów fabrycznych, aby wpajali w robotników przekonanie, że każdy gwałt z ich strony musi tylko pogorszyć ich położenie, bo rząd niedopusi, aby robotnicy drogą przemocy próbowali osiągnąć i urzeczywistnić mrzonki i cele sprzeciwiające się ustawom.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 22 czerwca b. r.:

1. Prowizoryczny regulamin i plan nauki dla kursów rolniczych dopełniających przy szkołach ludowych.

2. Zatwierdzić nominację ks. Franciszka Szurmiaka, rz. kat. dziekana i proboszcza w Czerminie na duchownego członka c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

3. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Elżbietę Maywald w Dąbkach; Józefa Figułę w Pierzchowie; ks. Damiana Łopatynskiego nauczycielem religii gr. kat. w szkole wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi we Lwowie; Władysława Mossoczego nauczycielem w Krzywcu; Bronisława Weinara nauczycielem młodszym 6-klasowej szkoły męskiej w Przemyśle; Bronisława Gilewską nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Narolu miasteczku; Jakóba Skibę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Staremsiole; Ludwika Kniżnia starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Maryampolu; Aleksandra Tarasa nauczycielem w Dworcach; Michała Arendta w Lubeni; Michała Gustowicza w Wołoszycy; Kazimierza Hollendra i Włodzimierza Świątkiewicza nauczycielami starszymi 4-klasowej szkoły męskiej im. Czackiego w Stanisławowie; Rudolfa Ostapowicza i Maryana Jakimowskiego nauczycielami młodszymi 6-klasowej szkoły męskiej im. Mickiewicza w Stanisławowie; Jana Lewickiego w Ryszkowej woli; Olę Nazarówic nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły żeńskiej w Bolechowie.

4. Przekształcić szkoły ludowe: 5-klasową męską w Buczacu na sześcioklasową, od 1 września 1896; jednoklasową w Jabłonowie, Buczkwie, Smolniku, Babiniech, Woli Michowej i w Szówsku na dwuklasowe, od 1 stycznia 1897.

5. Wyłączyć gminę Bazarzyńce z zakresu szkoły ludowej w Zbarażu i zorganizować osobną szkołę ludową w Bazarzyńcach od 1 września 1896.

6. Wyłączyć gminę Tworową z zakresu szkoły ludowej w Tymowej i zorganizować osobną szkołę ludową w Tworowej od 1 września 1896.

7. Wyłączyć gminę Ropki z zakresu szkoły ludowej w Hańczowej, od 1 września 1896.

8. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie c. k. krajowego inspektora szkolnego z Iustracji seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie i szkół ludowych w okręgu stanisławowskim.

SPRAWY MONARCHII

Izba panów odbyć ma jutro wieczorem posiedzenie, pozem nastąpi odroczenie sesji Rady państwa.

Rokowania w sprawie ugody między Austrią i Węgrami, podjęte zostaną ponownie, według *Pester Lloyd*a, po zamknięciu sesji węgierskiego parlamentu. W tym celu, w pierwszej połowie lipca przybędą do Wiednia ministrowie węgierscy, aby odbyć konferencję z PP. Ministrami austriackimi. W pierwszym rzędzie mianoby obradować nad traktatem cłowym i handlowym, co do którego różnice zapatrywań są obecnie już niezna zne. Ministrowie skarbu JE. dr. Biliński i dr. Lukacs konferowali w sobotę w sprawie przywileju bankowego. Na konferencji tej odczytano jednak tylko notę, nadesłaną przez generalną Radę Banku austro-węgierskiego, a zawierającą nowe propozycje tego Banku. — W tej samej sprawie donosi *Neue freie Presse*: Konferencje ministerialne, które odbyły się w dniach 20 i 21 b. m. w Budapeszcie, tyczyły się w pierwszym rzędzie wprawdzie sprawy bankowej, rozciągały się jednak także na inne sprawy ugodowe. Rząd austriacki pragnie wszystkie przedłożone ugodowe wnioski w Izbie posłów jeszcze w jesieni. Warunkiem tego jest jednak, by do tego czasu osiągnięto zupełne porozumienie co do wspomnianych przedłożeń. W sprawie bankowej do tego porozumienia jeszcze dość daleko, ponieważ pomiędzy Rządami a Bankiem zachodzą daleko idące różnice. Obaj PP. Ministrowie skarbu uznali najnowsze propozycje Banku, tyczące się finansowych warunków nowego przywileju bankowego, za nie do przyjęcia i prawdopodobnie już w bliskim czasie zaproszą reprezentantów Banku na ustną konferencję. Jest nadzieja, że podczas sesji parlamentarnych powiedzie się dojść do porozumienia tak w sprawie bankowej, jak i w innych sprawach ugodowych. Wówczas pozostałaby jeszcze kwestya kwoty; co do niej zaś utrzymuje *Neue freie Presse*, że Rząd obstając przy wewnętrznym związku wszystkich przedłożeń ugodowych, nie ma zamiaru oddzielać tej sprawy od innych spraw ugodowych.

Z Wiednia donoszą o sprawie rokowań ugodowych do *Pester Lloyd*a, że najnowsze propozycje Banku austro-węgierskiego w sprawie odnowienia przywileju bankowego, podane będą obecnie na podstawie zasadniczego stanowiska, zajętego w kwestyi bankowej przez PP. Ministrów skarbu dr. Bilińskiego i dr. Lukacsa na ostatniej ich konferencji w Budapeszcie, szczegółowemu zbadaniu przez referentów obu Ministerstw skarbu. W tym celu starszy radca skarbowy dr. Gruber, który towarzyszył JE. dr. Bilińskiemu do stolicy Węgier, zatrzymał się w Budapeszcie.

— Pan Minister skarbu dr. Biliński, czyniąc zadość prośbie kilku korporacji, zawezwanych do wysłania delegatów na ankietę w sprawie zaprowadzenia podatku od obrotu towarów, odroczył tę ankietę, która miała się odbyć w dniu 30 czerwca do 1-go września.

Z Warszawy.

(Dniew. Warszawski w obronie p. Apuchtina — Wybór nowego biskupa płockiego. — Korespondenci pism rosyjskich i zagranicznych w przejeździe do Budapesztu).

Najpoważniejszy dzisiaj organ rosyjski *Pietiersb. Wiedomosti* redagowany przez księcia Uchtomskiego zamieścił w krótkich odstępach czasu szereg artykułów pod nagłówkami: „Bolesne nieporozumienie“, „Szawle, Szawle, dla czego mnie przesładujesz?“, „Czy dozwolono młodzieży polskiej kraju nadwiślańskiego uczęć się języka ojczystego?“, w których wykazano bez ogródek, że język polski i Kościół katolicki w Królestwie są istotnie prześladowane i nękane w najrozmaitszy sposób. Mianowicie podniesiono zarzut przeciw kuratorowi okręgu naukowego Apuchtinowi, że w swej gorliwości rusyfikacyjnej dopuszcza się krzywdzących samowoli, iż w szeregu szukan i rozporządzeń, przekroczył zakres swej władzy, stanął w sprzeczności z ministerstwem oświaty i pomimo ostrzeżeń ze strony komitetu ministrów, prowadzi dalej politykę szkolną na własną rękę i jest więcej carskim od samego cara.

Powyższe artykuły wywołały ogromne wzburzenie w redakcyi urzędowego *Dniew. Warszawskiego*, który objawiał zawsze dla Apuchtina cześć bałwochwałą i uważa go za nietykalnego. Ten tedy organ wystąpił z gwałtowną filipiką przeciw artykułom petersburskiego dziennika, który — wedle słów *Dniew. Warszaw.* — „zbiera teraz owoce swej pracy w postaci radosnych krzyków zagranicznej prasy polskiej, przedrukujących natychmiast artykuł *Petersb. Wiedomosti* wraz z podkreślonemi od siebie uwagami: „Słuchajcie i czytajcie, jak to w Rosyi uciemiężają narodowość polską!“

Nie mogąc obalić faktów, podanych przez ks. Uchtomskiego, *Warsz. Dniewnik* usiłuje wywinąć się następującą tyradą:

„Ks. Uchtomski, który nigdy nie był w kraju tutejszym, utyskuje, iż rząd przez gorliwych swych nad miarę agentów rzekomo dąży do zgładzenia języka polskiego. A czy wie wydawca *Pet. Wied.*, iż liczba wydawnictw peryodycznych w Warszawie przewyższa liczbę takich wydawnictw w Moskwie i bardzo mało pod względem liczebnym ustępuje wydawnictwom petersburskim? A czy czytał w *Praw. Wiestn.* wykaz wydawnictw w języku polskim, wymienionych w dziale „Wskazówek w sprawach prasy?“ jeżeli nie czytał, to niech kiedykolwiek zobaczy, aby się przekonał, jaka liczba książek polskich wychodzi co roku z pod pras drukarni kraju tutejszego. A teatry polskie, subwencyonowane przez rząd w Warszawie? A masa prywatnych towarzystw dramatycznych, dających przedstawienia we wszystkich miastach kraju przywisańskiego? A odczyty publiczne i prywatne, popularne i specjalne prelekcje? A pozwolenie rządowi gminnym prowadzenia spraw w języku polskim?“

Dniew. Warszawski starając się w długim lecz niebardzo jasnym artykule bronić działalności p. Apuchtina i wykazać, że ten

8)

ZEMSTA NIEBOSZCZYKA.

NOVELLA.

(Dokończenie)

V.

Czy to miał być rzeczywiście Franz Lederbach, ten błąd, wynędzniały, który otworzywszy drzwi, wracał do łóżka, zataczając się jak pijany? Niktby nie poznał w tym umierającym — bo nosił już na obliczu ślady rychłego końca — olbrzyma o kwitnącej zdrowiem twarzy, który dwa miesiące temu dzielnie wywijał laską, uderzając nią o bruk miasta; oczy jego były czerwone, sztywne, błędne, błyszczące, oddech szybki, twarz trupia...

— Pozostań tam! — rozkazał, ukazując Henrykowi krzesło przy drzwiach — zdala od nędznego łóża.

Głos jego brzmiał dziwnie; wydawał się jakby rozkazujący, urywany.

— Spodziewam się, że ci się podróż udała — mówił dalej. — Nieprawdaż, że dobrze umiałem się ukryć? Nie chciałem, żeby mi przeszkadzano... Nikt nie powinien był mi przeszkadzać, odrywać od moich spraw... moich spraw osobistych, zupełnie osobistych...

Zaczął się śmiać, śmiechem, od którego drżenie przejmowało.

— Ach! tobie się zdawało, że potrafisz mi przeszkodzić w dokonaniu moich zamiarów? co za szaleństwo! Obliczyłem się dobrze... Widzisz, Verdière, tak było napisane i tak się skończyć musiało... Czyż nie zrozumi-

niałeś, że od dnia, kiedy odkryłem tajemnicę dwóch grobów, nie będę miał chwili spokojnej? Ida... Lucas Helm!... i portret! Ten portret, żywe odbicie tej, która była tak piękna, czysta, doskonała... on był tam po grzebany, zakopany na cmentarzu św. Jana... Myśląc nieustannie o tem areydziele, straconem na zawsze, przyszło mi do głowy, że może zostałem od losu wybrany na zwroć nie go ludzkości. Myśl ta zmieniła się w manię, w zmoję! Co dnia wracałem na cmentarz. Za każdą cenę musiałem zobaczyć cudowną twarz Idy! Kiedy myślałem sobie, że o n a jest oddzielną odcieniem tylko płytą kamienną i kilkoma stopami ziemi, wściekłość mnie chwiała! Zacząłem nienawidzić tego Lucasa Helma, który w samolubnym uczuciu artysty i kochanka... Ale na co te wszystkie szczegóły? Patrzysz na mnie ze wstępiem... pytasz się, czego byłem zdolny się dopuścić... Masz!...

Drżącą ręką porwał zwój płótna, ukryty pod poduszką. Verdière chciał się zbliżyć.

— Zostań! zostań tam, mówię ci! — zawołał Franz tonem tak rozkazującym, że Henryk mimowoli usiadł na miejscu.

Wtedy Franz Lederbach rękami szkieletu rozwinął zwolna zwój płótna i oczom Henryka ukazał się cudowny portret młodej dziewczyny... Głowa niezwykle piękności, otoczona była jakby aureolą złotą. Z oddalenia, w jakim pozostawał Verdière, nie mógł dobrze odróżnić szczegółów naluwidła, ale poznał, że ma przed sobą stary obraz ze szkoły Alberta Dürera.

— Jakie to prawdziwe jej oczy! — szeptał biedak konający. — Widziałem ją tylko dwa razy; ale takich oczu nigdy się nie zapomnia!

Nagle płótno wysunęło się z beznadziejnych rąk jego i upadło na łóżko, zwijając się w

trąbkę... W tej samej chwili twarz Franza zmieniła się, zbladła jeszcze bardziej, jeżeli to było możliwe, i zaczął strasznie bredzić nieprzytomny...

— Cierpię, cierpię! — wołał unosząc się na łóżku. — Ogień mnie pali, pożera... Ale mniejsza o to! Czy prawda, że piękna moja Ida! Ukradłem ci ją, Lucasie Helm!... Ach... ty myślałeś, że masz ją tylko dla siebie, na zawsze? a ja ci ją ukradłem, ukradłem słyszysz?... Ja wiem, ty się mściśz; umieram z twojej przyczyny, to słusznie... To ty mi wtłaczasz rozpalone żelazo w piersi, w serce i w głowę! A teraz się śmiesz, cieszysz się moją agonią, przyszedłeś rozkoszować się moimi cierpieniami... Wyjdź! wyjdź ztąd, nędzniku!...

I unosząc się coraz bardziej na łóżku, wpiął wzrok w Henryka, którego w nieprzytomności brał za swego wroga.

Henryk przejęty zgrozą, odwrócił się i otworzył drzwi właśnie w chwili, gdy jakiś pan nieznanomy zamierzał wejść. Był to lekarz.

— Doktorze, zostawiam pana z chorym — rzekł Verdière półgłosem — czekam na pana na dole.

Henryk zbiegł ze schodów cpo prędzej uciekając z pośród murów, które go dławily. Ale daremnie pragnął się rozerwać widokiem zewnętrznego świata, ruchem ulicznym: zdawało mu się niestannie, że słyszy przeraźliwy głos Franza, a wzrok jego, pełen nienawiści i wzgardy czuł ciągle na sobie.

Tak mocno był zatopiony w swoich myślach, że zadrżał od stóp do głów, gdy usłyszał kroki doktora za sobą i głos jego.

— Wige coś? — zapytał. — Biedny chłopak stracony, może mi pan otwarcie powiedzieć. Oddawna już niepokoił mnie stan jego umysłu; dziś wydaje mi się szalony... wariat kompletny...

— Nie jest wcale wariatem — odrzekł doktor — tylko pozostaje pod wpływem chwilowej nieprzytomności. Zbadatem go pobieżnie i przekonałem się, że symptomata choroby są tak dziwne, że nie mogę dzisiaj nie orzec. Co jest pewne, to to, że pan Lederbach padł ofiarą zaraźliwej gorączki i że fatalny koniec nie długo nastąpi... Muszę dodać, że zobowiązuję pana, żebyś nie wracał do pokoju chorego. Obecność pana jest zupełnie zbędna, bo przyjaciel pana nie pozna, a zaraza pewna. Bądź pan zresztą spokojny, uczynię wszystko, żeby go ratować; ale zdaje mi się, że niepodobna...

Postanowiono, że nazajutrz Verdière otrzyma wiadomość o stanie chorego; tymczasem doktor wrócił do Franza.

Pochylony nad ciałem, prawie nieruchomym obecnym, w którym życie objawiało się tylko konwulsyjnym drganiem, doktor badał stan chorego z niezmierną ciekawością. Urywane słowa z ust mu wychodziły: To nie do uwierzenia! a przecież widzę trupie plamy, charakterystyczne!... To nie do uwierzenia, a jednak tak jest!...

Podniósł się, poprawił okulary na nosie i pobięgił szybko do swoich kolegów. W kilka godzin potem najsławniejsze powagi lekarskie obstały łóże Franza. Oddał ducha w ich obecności, jak gdyby śmierć czekała na nich, aby dać im dowód pogardy dla ich nauki.

Całą noc krzątano się pod nr. 24 przy Thalgsasse. Nazajutrz zrana Henryk Verdière otrzymał od doktora bilet, zawiadamiający go o śmierci przyjaciela. Kończył się temi słowami: „Jeżeli pan pragniesz dowiedzieć się o szczegółach, zechciej odpowiedzieć mi pomiędzy dwunastą a pierwszą. Nie idź pan na Thalgsasse. Z rozkazu rady sanitarnej, ciało p. Lederbacha zostało tej nocy pogrzebane, a wszystkie najdrobniejsze nawet przedmioty

działa zgodnie z ustawą i z wolą ministerstwa, daje wyraz oburzenia, że ks. Uchłomski ośmielił się obsypywać „nieprzyzwoitości i złośliwymi napaściami” tyle zasłużonego działacza państwowego, którego szacowną i błogą w owoce działalność oceniono jak przynależny w ciągu trzech panowań i w końcu radzi mu aby odtąd nie trudził się układaniem własnych notatek, lecz aby czerpał wprost z gotowego materiału, to jest, aby przekładał korespondencje z Warszawy w *Dzienniku Północnym*, prowadzącym zaciętą kampanię przeciwko p. Apuchtinowi, który, ku smutkowi oszczerców, daje dowody wytrwałości i nie pozwala zachwiać się wszystkimi temi insynuacjami, jakie zagraniczna prasa polska łączy z jego imieniem.

Po pogrzebie biskupa s. p. Nowodworzkiego na ogólnym zebraniu kapituły płockiej wybrano administratorem dycezyi jednogłośnie ks. biskupa Kossowskiego, sufragana dycezyi kujawsko-kaliskiej, biskupa serańskiego *in partibus infidelium*. Ks. Kossowski wybór przyjął i oczekuje teraz zatwierdzenia władzy.

W zeszłą sobotę wieczorem przyjechali do Warszawy osobnym pociągami rosyjscy i zagraniczni korespondenci jadący z Moskwy na wystawę do Budapesztu. Całe towarzystwo składało się z 35 osób, wśród nich kilka dam. Główny kontyngens podróźnych składali korespondenci rosyjscy, przeważnie żydzi; oprócz tego było dwóch Japończyków przybranych w suknie europejskie i bardzo biegle wysławiających się po francusku, kilku Anglików, Niemców i in.

W Warszawie przygotowano dla nich obiad, w czasie którego organizator wycieczki niejaki p. Reder wygłosił mowę a w niej jak donosi *Warsz. Dniw.* swoje zapatrywania do do przyczyn, jakie spowodowały komitet wystawy węgierskiej do zaproszenia korespondentów rosyjskich na uroczystość jubileuszową i do przyjęcia na siebie wszystkich kosztów wycieczki. Przyczyny te, według słów mowcy, leżą w sympatyach, jakie Węgry żywią ku Rosyi. „Przyjęto zazwyczaj — mówi on — łączyć Austrię z Węgrami w jedną całość, nieżyliwą dla Rosyi. W samej zaś rzeczy Austria i Węgry, stanowią dwie zupełnie odrębne części, przyczem Węgry, czując skłonność ku Rosyi, nie stosują się do tego, jak w tym względzie zachowuje się Austria”.

Z Watykanu.

(Konsystorz papieski. — Nowi kardynałowie. — Wręczenie kapelusza kardynalskiego nuncjuszowi Agliardi.)

W niedzielalek odbył się tajny konsystorz papieski. Według ogłoszonego już urzędowego tekstu protokołu tego konsystorza, Papież Leon XIII. wygłosił na nim allokucję, w której przypomina swe wezwanie do łączności, zwrócone nie tylko do kościołów wschodnich, lecz wogóle do wszelkich odszczepieńców. Allokucya stwierdza nadto pomnożenie się objawów, dowodzących, że ludy odszczepienie garną się do stolicy Piotrowej

z sympatją i pragnieniem połączenia się z nią. Allokucya zapowiada prócz tego ogłoszenie encykliki o zasadach ustroju Kościoła. Wreszcie mianuje Ojciec św. czterech nuncjuszów kardynałami i oświadcza, że dwa inne miejsca kardynałów zachowuje *in petto*. Kardynałami zostali: nuncyusz w Wiedniu msgr. Agliardi, nuncyusz w Paryżu msgr. Ferrata, nuncyusz w Madrycie msgr. Cretoni, i nuncyusz w Lizbonie msgr. Jacobini. Prócz tego prekonizował Papież 18 biskupów włoskich a audytora św. Roty, msgra Taliani mianował arcybiskupem. Tego samego dnia wieczorem ogłoszona być miała oficjalnie nominacya msgra Talianiego, nuncjuszem w Wiedniu.

Dzisiaj rano przybył z Rzymu do Wiednia nadzwyczajny kurier papieski, członek szlacheckiej gwardyi papieskiej, hr. Stanisław Mecciolli, aby zawiadomić nuncjusza msgr. Agliardiego o zamianowaniu go kardynałem. Gwardzista papieski przywiózł z sobą także czerwoną czapkę kardynalską t. zw. *zuchetti*, która jutro będzie ze zwykłym ceremoniałem wręczona uroczystość nowemu kardynałowi. Uroczyste wręczenie biretu kardynalskiego przez Najj. Pana odbędzie się po uroczystem nabożeństwie w nadwornym kościele parafialnym o godzinie 11 w dniu 27 b. m. Jako ablegat papieski funkcyonować będzie przy tej uroczystości audytor nuncyatury apostolskiej w Wiedniu, msgr. Achilles Locatelli. W niedzielę dnia 28 b. m. a mianowicie między godziną 10 przed południem a godziną 2 popołudniu składać będą w nuncyaturze apostolskiej nowemu kardynałowi życzenia podkomorzowie, wysłani przez Najj. Państwa i Członków Najw. Domu. W dniu 30 b. m. przyjmie Najj. Pan kardynała Agliardiego na uroczystej pożegnalnej audyencyi.

Jak z Rzymu donoszą, kardynałowie Sembratowicz i Haller przyjmowali wczoraj wizyty ciała dyplomatycznego, królów, arystokratów i wybitnych członków kolonii austro-węgierskiej, którzy składali im powinszowania. Honory pełnił ambasador austro-węgierski. Popołudniu nastąpiły dalsze przyjęcia.

KRONIKA

Lwów, 24 czerwca.

— **JE. Namiestnik** książę Eustachy Sangusko, powrócił wraz z małżonką, z Gumnisk do Lwowa.

— **Wielki festyn ludowy.** W niedzielę 28 b. m. w czwartym dniu wyścigów, park Stryjski i plać tak żywo tkwiącej jeszcze w pamięci wszystkich Wystawy krajowej, zaroi się niewątpliwie — przy łaskawej pogodzie — dziesiątkami tysięcy, chcących się zabawić i przy tej sposobności przyczynić się choćby najskromniej do dobroczynności publicznej. W dniu tym popołudniu w czasie wyścigów i po wyścigach, odbędzie się w parku Stryjskim pod protektorem Pani Namiestnikowej Konstancyi ks. Sanguszkowej „wielki festyn ludowy”, połączony z „tombolą” na torze cyklistów i z „podwieczor-

kiem” w pałacu sztuki na placu Wystawy. Liczny komitet pań i panów od miesiaca, na długim szeregu posiedzeń, obmyślił i uchwalił mnóstwo zabaw i rozrywek, które uczestnikom festynu nie pozwolą pewno ani przez chwilę użalać się na brak rozrywki. Szczegółom powodem cieszyć się powinna „tombola”, na którą nadesłano na ręce dostojnej Protektorki festynu, Ks. Namiestnikowej, liczne a nader cenne fanty. Tombolą kierować będzie p. Włodzimierz Buynowski, który obok znakomitej wprawy ma w tej rzeczy i szczęśliwą rękę. Nie mniej doskonałą myślą jest urządzenie „podwieczorku” w pałacu sztuki — po wyścigach. Dodamy, że w czasie festynu przygrywać będą cztery kapele wojskowe, nadto będą produkowane choralne.

Ogólny dochód z festynu rozdzielony będzie między następujące Towarzystwa dobroczynne: głodnych dzieci, taniej kuchni i brata Alberta — które zostają pod opieką Pani Namiestnikowej księżnej Sanguszkowej.

— **P. Hengelmüller-Hengervár**, c. i k. poseł austriacko-węgierski w Waszyngtonie, przyjechał wczoraj do Lwowa; towarzysz mu małżonka z domu hr. Borkowska, *primo voto* Taczanowska. Pp. Hengelmüllerowie, którzy przybyli do Galicyi celem odwiedzenia rodziny, zabawią we Lwowie podczas wyścigów.

— **Wiece katolickie.** Zainteresowanie się wieceem katolickim rośnie z dniem każdym, a wymownym tego dowodem są napływające ze wszystkich stron kraju zgłoszenia udziału, oraz liczne zapytania co do szczegółów wieceu. Komitet ma prawdziwie żmudne zadanie, chcąc na każdy list dać wyczerpującą odpowiedź, jednakże nie wyłamuje się z pod tego obowiązku, ażeby tylko zapewnić wieceowi katolickiemu jak najświetniejsze powodzenie. *Coram publico* zaś donosi, że pożądanem jest o ile możności wczesne zgłaszanie się o karty uczestnictwa bądź do komitetu lwowskiego (Lwów hotel „Imperial”), bądź do komitetów dycezyalnych, gdyż do listy zgłoszeń wszystko musi być zastosowaniem.

Sekeya ekonomiczno-przemysłowa, której organizatorem jest p. Leszek Prus Wiśniowski, obejmując następujące referaty: 1. O Stowarzyszeniach robotniczych — referent ks. Jan Badeni T. J. 2. Ochrona drobnego przemysłu i rzemiosła — referent dr. Władysław Stesłowicz. 3. O organizacyi zawodowej w przemyśle — referent prof. dr. Władysław Pilat. 4. Handel przedmiotami religijnymi — referent ks. prof. dr. Jan Bartoszewski (referat ruski). 5. W sprawie opieki nad terminatorami — referent prof. dr. Henryk Jordan. 6. O mieszkaniach dla robotników — referent Leszek Wiśniowski. 7. Katolickie Stowarzyszenia rzemieślnicze — referent Leszek Wiśniowski. 8. Ustawodawstwo o ubezpieczeniach robotników — ref. dr. Roman Kulczycki.

— **Z Towarzystwa pedagogicznego.** Oddział lwowski Towarzystwa odbędzie walne zgromadzenie dnia 6 lipca o godzinie 10 przedpołudniem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: wybór delegata na walny Zjazd Towarzystwa pedagogicznego; utworzenie funduszu burs dla sierót po nauczycielach oddziału lwowskiego; omówienie tematu na pracę konkursową, ref. p. Howorka; sprawa biura informacyjnego, ref. p. Kubik.

— **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie oznajmia wszystkim przedsiębiorcom, że §. 28 dotychczasowych statutów został uzupełniony w tym mianowicie kierunku, iż od zaglętych opłat na ubezpieczenie (nieuiszczonych) najdalej do 14 stycznia i 14 lipca każdego roku) pobierać będzie Zakład odsetki zwłoki. Uprasza więc wszystkich przedsiębiorców, ażeby we własnym interesie, dla uniknięcia następstw wpływających z tego postanowienia, tudzież z §. 52 ustawy, zechcieli przestrzegać terminu płatności i nadesłać Zakładowi opłaty wraz z obliczeniami za I. półrocze b. r. przed dniem 14 lipca 1896.

— **Egzamin dojrzałości** w c. k. gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, odbył się pod przewodnictwem delegata c. k. Rady szkolnej krajowej dr. Bronisława Kruczkiewicza, c. k. profesora Uniwersytetu lwowskiego, w dniach 8—22 b. m.

Z klasy VIII A) uznani zostali za dojrzałych (23): Bielski Kazimierz, Borzecki Stanisław, Dolński Eugeniusz, Faliński Karol, Gańczakowski Zdzisław, Hołdowski Jerzy, Kaliszczak Antoni (z odzn.), Kłosowski August, Kopeński Izidor, Kruk Stanisław, Kunstmann Jan (z odznaczeniem), Łyszkowski Władysław, Mańkowski Tadeusz, Paraszczak Henryk, Piechowski Franciszek (z odzn.), Rybarski Stanisław (z odznaczeniem), Semkowicz Władysław (z odzn.), Steców Tadeusz, Szczepański Michał, Terlikowski Zygmunt, Winiarski Michał, Wurst Stanisław (z odzn.), Zubrzycki Stanisław (z odzn.).

Z klasy VIII B) uznani zostali za dojrzałych (22): Buber Marcin (z odzn.), Damm Albert, Dyduziński Jan, Gąsiorowski Marian, Godowski Maurycy, Greliński Adam, Homme Stanisław (z odzn.), Jerich Józef (z odzn.), Kaner Ozyasz, Kowalski Feliks, Langner Roman, Nawrocki Tadeusz, Olszewski Witold, Platowski Stanisław, Rabner Herman, Ruffer Józef, Sobczyński Józef, Sokołowski Antoni, Salz Leib, Wi-

twicki Władysław, Zawadzki Aleksander, Flach Kazimierz (eksternista).

Do poprawczego egzaminu po wakacjach przeznaczono z obydwóch oddziałów uczniów 23, reprobowano na rok 7, reprobowano bez terminu 1.

— **Setna rocznica.** W pamięć 100 rocznicy śmierci s. p. księdza kanonika dr. Krzysztofa Kluka, jako wielce zasłużonego w Polsce przyrodnika, staraniem gimnazjalnych profesorów nauk przyrodniczych urządziła Towarzystwo naukowców szkół wyższych dnia 2 lipca b. r. obchód uroczysty, którego program wkrótce ogłoszony zostanie.

— **Miejsca wolne w zakładzie dla ciemnych.** Dyrekcyja galicyjskiego zakładu dla ciemnych we Lwowie podaje do wiadomości, że od 1 września b. r. będzie w zakładzie kilka miejsc wolnych dla dzieci w wieku 10 do 12 lat, religii katolickiej, zupełnie ciemnych, a zresztą zdrowych fizycznie i umysłowo.

Podania należy wnieść do 1 sierpnia b. r. do „Dyrekcji galic. zakładu dla ciemnych we Lwowie”. W podaniu należy wymienić: a) dokładną datę urodzenia; b) obrządek; c) zawód rodziców; d) stan ich majątku; e) miejsce przynależności.

— **Kapele wojskowe** przygrywać będą w razie pogody: dziś, we środę w parku stryjskim (kapela 30 p. p.), jutro we czwartek przed główną strażnicą wojskową na placu św. Ducho (24 p. p.), w piątek na górze zamkowej (30 p. p.), we wtorek następnego tygodnia w ogrodzie miejskim (15 p. p.) Początek produkcji o godzinie 6 popołudniu.

— **Kuchnia akademicka.** Grono profesorów Uniwersytetu lwowskiego złożyło na rzecz kuchni akademickiej Tow. Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej kwotę 130 zł.

— **Komitet pomnika Mickiewicza** ogłasza następujący komunikat: W miejsce JE. ks. Eustachego Sanguskiego, który z chwilą objęcia godności Namiestnika, złożył obowiązki przewodniczącego komitetu pomnika Mickiewicza, wstąpił do komitetu jako przewodniczący, na zaproszenie pozostałych członków, JE. hr. Stanisław Badeni, Marszałek krajowy. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się w pierwszych dniach lipca w Krakowie.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 24 czerwca godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebieskie (0—10)
				kierunek	sila	
23/6	2 połud.	763.34	+18.0	W	4	5
23/6	9 wiecz.	763.69	+13.4	W	2	7
24/6	7 rano	764.27	+12.4	W	2	3

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 23 czerwca do 7 rano dnia 24 czerwca b. r. była +18.4°C., najniższa +10.0°C.

Opad deszczu nieznaczny.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Zakwestyonowano** u pewnego podróźnego 2 srebrne pierścienie wysadzone brylantami i złamany sygnet złoty z literami E. K., tudzież metalową sprzączkę z białym kamieniem, pochodzące prawdopodobnie z jakiejś kradzieży. Poszkodowany może się zgłosić w c. k. dyrekcji policyi.

— **Samobójstwo.** W niedzielę z rana znaleziono na brzegu stawu w ogrodzie Kisielki chustkę, fartuszek i buciki, wobec czego nasunęło się podejrzenie, iż zaszedł wypadek samobójstwa. Bezwzględnie zarządzone przeszukanie stawu — ale bez skutku. Dopiero wczoraj wypłynęły na powierzchnię zwłoki dziewczyny, a dochodzenia policyjne wykazały, że jest to 20-letnia Felicya Malisz, która jeszcze dnia 20 b. m. zwierzyła się przed znajomą, że zamierza pozbawić się życia, ponieważ nie może znaleźć służby. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Internat seminarzycki w Samborze.** Celem umieszczenia 100 wychowanków w internacie dla uczniów c. k. seminarium nauczycielskiego w Samborze na rok szkolny 1897 ogłasza komitet internatu konkurs pod następującymi warunkami: Komitet przyjmuje 90 najuboższych i najpilniejszych w naukach kandydatów za miesięczną dopłatą po 5 zł. w gotówce z góry. Prócz tego przyjmie komitet 10-ciu uczniów za całkowitą zapłatą po 12 zł. miesięcznie z góry. Dobrowolne wystąpienie lub wykluczenie z internatu pociąga za sobą utratę pobieranego stypendium. — Uczniowie interna-

należące do niego, spalane. Udzielał panu tych szczegółów pod pieczęcią tajemnicy, ale wypadek był tak groźny, że trzeba było użyć wszelkich środków ostrożności”.

Biedny Henryk nie mógł pozbyć się zmyry; słowa Franza, wymówione w nieprzytomności, ciągle brzmiały mu w uszach: „Ja wiem, Lueasie Helm, że ty się mścis... umieram w twojej przyczynie...”

Naturalnie, że poszedł o wyznaczonym czasie do doktora, który mu się wydał nerwowym, poruszonym.

— **Mój panie** — rzekł natychmiast po przywitaniu — w długiej mojej praktyce do dziś dnia nie zdarzyło mi się przeżyć chwil tak wzruszających jak wczoraj. Mówiłem panu, że po pierwszym, pobieżnym zbadaniu chorego, spostrzegłem dziwne symptomy, które muszę wyznać, mocno mnie zaciekały... Po odejściu pana wróciłem do p. Lederbacha... Atak gorączkowego objędu minął, mogłem więc spokojnie oddać się głębszemu badaniu nadzwyczajnego wypadku, który szczególnie traf — daruj mi pan to wyrażenie, ale mówię z naukowego punktu zapatrywania — dał mi sposobność obserwowania. Myślałem sobie, że żaden z moich kolegów nie mógł się pochwalić równie jak ja, żeby znał z doświadczenia chorobę, o którą tu chodziło; wiedzieli tylko tyle, co z opisów dzieł medycznych. To też zdecydowałem się powołać do łóża chorego ludzi nauki, najślawniejszych w całym mieście. Zgodzili się ze mną, że trzeba uprzedzić radę sanitarną i w głębokiej tajemnicy przedsięwziąć środki dla uniknięcia zarazy... Ale dla tych panów, tak samo jak dla mnie, pojawienie się nagle tego patologicznego wypadku, pozostało niewyjaśnioną tajemnicą. Choroba, która przeszła od półtora wieku nie ukazała się w Europie, występująca wśród nas jak widmo, gotowa zdiesiątkować ludność!... Tajemnica niewyjaśnio-

na, powtarzam, która od wczoraj spokoju mi nie daje!...

— **Ależ doktorze**, nie powiedziałeś mi dotychczas nazwiska tej dziwnej choroby...

— **Choroba ta**, mój panie, to po prostu zaraza azyatycka... Zaraza w środku Europy, w roku 1859! Zkąd przyszedł ten Franz Lederbach! Jakimi drogami *virus* zarazy dostał mu się do krwi?...

Ale Henryk nie słuchał już staro doktora. Zaraza! Franz umarł z zarazy! Henryk miał przez chwilę ochotę opowiedzieć doktorowi historię zarazy w roku 1516; Lucasa i Idy, ukradzionego portretu... Obawiał się, że go wezmą za szaleńca. Portret widział tylko z daleka... Kto mógł rzeźbić, czy nie pochodził on z pótek antykwarsa? A zresztą, teraz go już nikt nie zobaczy, kiedy został spalony wraz z rzeczami nieszczęśliwego Franza...

Henryk nie mógł sobie nigdy przypomnieć jak się skończyła jego wizyta u doktora. Wiedział tylko jedno, że mu głowa pękała, i że pragnął co prędzej zrzucić z siebie zmyrę, która go gniołła. Całe miasto, ze swoją średniowieczną postacią zbrzydło mu... Obwiniał je, że przyczyniło się do śmierci Franza

Pomimo głębokiego żalu zacnej pani Lehman postanowił opuścić Norymbergę.

Westchnienie prawdziwej ulgi pierś mu podniosło, gdy lokomotywa pozostawiła za sobą gotyckie kształty dworca, a on stracił z oczu stary zamek Fryderyka Barbarossy...

Gdy znalazł się na ludnych, pełnych gwaru ulicach rodzinnego miasta, po raz pierwszy w życiu znalazł urok w prozaicznej, ale czynnej i zdrowej egzystencji, która nie pozostawia czasu na marzenia i oddawanie się pod wszechwładną potęgę, zwaną wyobraźnią...

K O N I E C

tu dostają w tym zakładzie mieszkanie, wikt, usługę, światło, pranie, książki szkolne, tudzież troskliwy nadzór rodzicielski.

Przyjęcie uczniów z kursu przygotowawczego jest prowizoryczne i zostanie zatwierdzone po złożeniu egzaminu wstępnego z dobrym wynikiem i po dobrym wyniku klasyfikacji z końcem września b. r. — Ci, którzy nieodpowiedzą powyższym warunkom, zostaną z dniem 1 października b. r. wydalenii z internatu, a na ich miejsce przyjęci godniejsi. Podania o przyjęcie do internatu należy wносить na ręce dyrektora c. k. seminarium nauczycielskiego w Samborze z podaniem ostatniej pocztą najdalej do końca lipca b. r., do których należy dołączyć: 1. Świadectwo ubóstwa. 2. Ostatnie świadectwo szkolne najmniej z dobrym postępem. 3. Metrykę urodzenia. 4. Deklarację rodziców, stwierdzoną przez zwierzchność gminną i miejscowego duszpasterza, mocą której obowiązują się uiszczać regularnie co miesiąca z góry powyżej wymienioną dopłatę i dostarczyć synowi książeczkę do nabożeństwa, 4 pary bielizny, 4 prześcieradła, 4 poszewki, 4 ręczniki, 6 chustek do nosa wszystkich oznaczone, 2 pary obuwia zupełnie nowego, dwa kompletne ubrania, tudzież siennik, kołdrę do przykrycia. Nadto odpłacają rodzice przyjętego do internatu syna 1 zł. z góry na cały rok za zużycie inwentarza, a po 5 zł. na przybory naukowe do rąk prefekta internatu, który im złoży z końcem roku rachunek z kwoty 5 zł.

— **Bursa Kraszewskiego w Stanisławowie.** Zarząd bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie ogłasza konkurs na 47 miejsc dla uczniów szkół średnich. Do podań załączyć należy: 1. Świadectwo szkolne z ostatniego półrocza. Jeżeli uczeń wstępuje dopiero do gimnazjum lub szkoły realnej, to poświadczanie złożonego egzaminu wstępnego i metrykę chrztu; 2. Świadectwo ubóstwa; 3. Deklarację ile opieka za ucznia w zakładzie umieszczającego płać może. Podania wnoszą należy pod adresem: Zarząd bursy im. J. I. Kraszewskiego ulica Kręta 1. 1 w Stanisławowie najpóźniej do 15 lipca b. r.

— **Aresztowanie.** *Neue freie Presse* donosi, że na granicy austriacko-rosyjskiej uwięziły władze rosyjskie czeskiego studenta Jarosława Rozwodę (znanego z procesów socjalistycznych w Pradze i we Lwowie) poddanego austriackiego, który miał zamiar odbyć podróż do Warszawy, Moskwy, Kijowa i Petersburga, i że internowano go w więzieniu kieleckim.

— **Pożary.** Kronika prowincjonalna notuje w ostatnich czasach obok wielu drobniejszych, także liczne wypadki znaczących pożarów w kraju, z których zaznaczamy: W Krymówie, w pow. stanisławowskim zgorzało 8 domów włościańskich, z tych 5 było ubezpieczonych; pożar wzniesiłszy zieleń bawiącą się zaparkami. — W Pomorzanach spłonęło 8 domów izraelickich, przeważnie asekurowanych; szkoda 8000 zł. — W Czernichowie, w pow. krakowskim spłonęły 4 obiekty zamożnych gospodarzy, w części ubezpieczone. — W Raju, w powiecie brzeżańskim spłonęły zabudowania dworskie i stajnia, na szkodę 5000 zł. nie ubezpieczoną. — W Wacowicach, w pow. drohobyckim skutkiem uderzenia piorunu zgorzała do szczytu cerkiew drewniana; szkoda 7000 zł. — W Jamnicy, w pow. stanisławowskim 5 gospodarstw; szkoda około 4000 zł. — W Gródku 6 domów mieszkalnych; szkoda około 9000 zł. w drobnej części ubezpieczona. — W Rajczy, w pow. żywieckim spłonął do szczytu tartak wodny i skład desek Natana Robinsona; szkoda 22.500 zł. w znacznej części ubezpieczona. Energii żandarmeryi i oddziału straży ochotniczej z Miłówki, udało się ograniczyć pożar, gdyż inaczey całą miejscowość otaczająca tartak, wraz z kościołem i plebania, byłaby poszła z dymem. — W Dzurkowie, w pow. horodeńskim, spłonęła gorzelnia i leżące obok budynki pięciu gospodarzy. Szkoda bardzo znaczna.

— **Derby niemieckie.** Na torze hamburskim rozegrało się w niedzielę wielkie Derby niemieckie. Podobnie jak w Londynie, Paryżu i w Wiedniu pobity został faworyt. Pierwszy przybył koń niemiecki br. Falkenhausena „Trolhättan”. Za nim o sztyr p. Blaskovitz „Dandor”, trzeci hr. Battany’ego „Ganache”. Dwa ostatnie konie austriackie. Od r. 1890 jest to szósta klasa austriackiej koni na niemieckim Derby Totalizator 21:10. Na torze zgromadziły się dziesięciotysięczne tłumy.

— **Sanobójstwo.** W Lublinie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie lekarz-okulista, Karol Załuski.

— **Katastrofa na morzu.** Dzienniki londyńskie przynoszą bliższe szczegóły o rozbiciu się parowca „Drummond Castle” pomiędzy wyspami Quessant i Moleno na wybrzeżach bretońskich Francji. Szczegóły te opowiadają dwaj ocaleni: kwatermistrz okrętu Wood i majtek Godbolt. Okręt „Drummond Castle” opuścił w dniu 29 maja Kapstad, mając na pokładzie stu ludzi załogi i 200 pasażerów. We wtorek o godz. 11 wieczorem wielu pasażerów było jeszcze na pokładzie, jedząc i pijąc wesoło, ciesząc się, że nazajutrz dobiją już do lądu. Nagle dało się usłyszeć gwałtowne uderzenie, połączone z hukiem, przypominającym wystrzał armatni. Parowiec stanął, uderzony o jedną ze skał podwodnych, otaczających wyspę Quessant,

bardzo niebezpieczną oddawna dla żeglarzy. Quesant w języku bretońskim znaczy tyle co „wyspa niesbezpieczna”. Okręt zaczął niezwłocznie iść pod wodę. Panowała gęsta mgła. Pasażerowie podnieśli straszny lament, ale w ciągu pięciu minut zapanowała już grobowa cisza. Wszystko było pod wodą. Usiłowania kapitana Pierce były bezowocne. Rozkaz spuszczenia łodzi na morze nie mógł już być wykonany. Okręt zatonął, jak kawałek ołowiu, w otchłani morza. Wood i Godbolt uciekli się deski, dopiero o godz. 7 z rana ujrzano nieszczęśliwych rozbiteków z łodzi rybackiej i ocalono ich. Na brzegach Quessant i Moleno znaleziono wiele wyrzuconych przez fale trupów z rozbitej o skały czaszkami. Pomyłka kapitana pochodziła ztąd, że gęsta mgła nie pozwoliła mu dostrzec sygnałów ogniowych, palonych na brzegach. Sądził on, że znajduje się już w kanale La Manche.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wyraziliśmy już szczerze uznanie dyrekcji teatru, że szeregiem gościnnych występów utalentowanych artystów urozmaica nam sezon najtrudniejszy do przebycia, — gdy z wiru balów, rautów i five o'clocków, świat zapada zwolna w sen pod wpływem coraz bardziej promiennej tarczy słonecznej. Już dziś, kto może, ucieka od miejskiej kurzawy i rozpalonego bruku w sielską ustron pełną blasków łagodnych, upajającej woni i ożywczego chłodu. Dla tych, którzy pozostali — teatr letni z występami gościnnymi utalentowanych artystów i codziennym koncertem kapeli wojskowej — to jedyna, a nie mała rozrywka.

Wyraziliśmy tedy zasłużone uznanie dyrekcji, a uznanie to zamieniło się w uczucie prawdziwej wdzięczności, gdy przyszło nam podziwiać grę znanego dobrze z lat dawnych znakomitego artysty Mieczysława Frenkla.

Byliśmy świadkami rozwoju tego talentu, — widzieliśmy, jak rósł i potężniał, by wreszcie na scenie warszawskiej, wśród doskonałego i wywieszanego ansamblu, stać się tem, czem jest obecnie: pierwszorzędnym, posługującym się wszelkimi środkami techniki, panującym zupełnie nad sobą, świadomym swej siły, a w pojęciu i oddaniu charakterów i subtelności ich — rzeczywiście genialnym.

Krytyka nasza przyzwyczaiła, niestety, ogół do nadużywania superlatywów. I doszło do tego, że ogół przestał im wierzyć. Ten jednak, kto przedwczoraj i wczoraj był w letnim teatrze na przedstawieniu „Dworu we Władowicach” i „Porwaniu Sabine”, kto bacznie przypatrzył się kreacyom p. Frenkla, zacnemu drobnieściznowi Babcie i niemniej pocziwemu, lecz zupełnie inaczey koniecznemu Emanuelowi Striese, dyrektorowi wędrującego teatru — ten chyba nie znajdzie w powyższych słowach przesady.

Mieczysław Frenkel jest dziś u szczytu rozwoju swego wielkiego talentu, — posiadał on w najwyższym stopniu to, co w każdej sztuce jest jej ostatnim słowem: prostotę... I tą prostotą, tą prawdą, więszą z każdego słowa, ruchu, brzmienia głosu i wyrazu twarzy, oddziaływała na widza z niepokonaną siłą. Prostota daje spokój, a środków ma mnóstwo; tyle, ile ich przedstawia rozmaitość życia i jego objawów, dla umiejętnego obserwatora. Ztąd też artysta nasz nigdy nie jest jednakowym, a zawsze na wskroś oryginalnym, zawsze w każdej kreacji sympatycznym i podciągającym, tak łatwym do zrozumienia, a tak prawdziwym i głębokim w odczuciu ludzkiej natury!

Nie tu miejsce rozpraszać się w szczegółach. Daję więc tylko ogólny pogląd na grę artysty, któremu publiczność nasza nie szczędzi oklasków, a najbardziej zgryźliwy krytyk gorącego uznania.

Konieczność skupienia całej uwagi na grę warszawskiego znakomitego gościa, sprawia, że ów nawet zgryźliwy krytyk traci z oka całość przedstawienia, nie zawsze równą, i pomiąga milczeniem wielkie w niej braki. Gra p. Frenkla wynagradza wszystko, tak, że nie chcemy już mówić o brakach, wolimy chwalić to, co nznania godne. Wspomnimy więc pokrótce, że w „Dworze Władowickim” grali doskonale pp.: Cichocka (Rudowicka), Stachowicz (Wanda), Czaplińska (Julia), Gostyńska (Latnicka), Ruszkowski (Latnicki), Chmieliński (Dorski), Walewski (Tiotowski) — gdyby nie tak bardzo przesadzał!, p. Dębicki (wyborny Mateusz)... W „Porwaniu Sabine” doskonałym był p. Feldman jako profesor, a pani Gostyńska w roli Rózi; poprawnie i starannie odegrała pani Otrembowa rolę żony profesora; pani Kwiecińska wybornie, jak zawsze, grała w roli Maryi, zamejnej córki profesora. — Słowo uznania należy się też pp. Hierowskiemu i Kliszewskiemu. Tyle co do starszych i rutynowanych, wśród których zanotować tylko możemy p. Boryśkowskiego, nieznanego nam dotychczas; — z tego zaś cośmy widzieli w kilku rolach dni ostatnich, a wczoraj w roli Karola Grossa — nie chcemy jeszcze wyrokować. Wśród młodszych sił naszej sceny wymienić należy z uznaniem p. Jankowską, która wczoraj w „Porwaniu Sabine” wystąpiła w większej roli Pauliny, młodszej córki profesora. Gra jej, zrazu nieśmiała, stawała się coraz żywszą a zawsze

pełną wdzięku i naturalności, co rokuje młodzieńkiej artystce, przy pracy, piękną przyszłość sceniczną. Głos dzwiczny i podatny, powierzchowność bardzo ujmująca, dykcja poprawna, nabyta w szkole dramatycznej warszawskiej, staranność w grze i stroju, widoczny temperament sceniczny i żywa inteligencja — oto zalety, które cechowały wczorajszy występ p. Jankowskiej. Przedwczoraj w „Dworze we Władowicach” grała ona również w małej roli Zuzi i wykonała ją z żywością i wdziękiem. Z każdym też występem młodzieńkiej artystki możemy zaznaczyć postęp, a notując to z przyjemnością, wyrażamy życzenie dalszej, usilnej pracy, która jedynie zapewnić może talentowi rozwój i trwałe powodzenie.

Konkurs uczniów konserwatorium gal. Towarzystwa muzycznego. W sobotę i w poniedziałek stanęli najlepsi uczniowie konserwatorium Towarzystwa muzycznego do publicznego konkursu, aby sięgnąć po zatwierdzony uznaniem patent „ukończonych” muzyków i artystów.

O ile mniejszą wagę przypisujemy publicznym popisom prywatnych szkół muzycznych, które mają tylko na celu kształcenie amatorów w grze na pewnym instrumencie, o tyle krytyczniej musimy przystąpić do osądzenia tej produkcji, która winna okazać owoc pracy instytucji publicznej, niejako Akademii umiejętności muzycznych.

Z tego stanowiska sądząc konkurs konserwatorium, jak w jednym kierunku bardzo zadowolający wydał rezultat, tak w drugim pozostawia krytyce pole do uwag.

I tak wszyscy niemal uczniowie, których słyszeliśmy, okazali pewną wprawę w opanowaniu instrumentu i stosunkowo wielką i poprawną biegłość, ale też z drugiej strony ujemna nasunęła się nam uwaga, kiedyśmy słuchali produkcji najlepszych uczniów najwyższych kursów, którzy wszakże jako laureaci opuszczają już mury szkolne i samoistnie mają dalej pracować na żmudnem polu sztuki. Uderzyła nas mianowicie pewna jednostronność wykształcenia muzycznego, zbytnia przewaga pierwiastku technicznego nad duchowym.

Zrozumienie muzyki — zrozumienie i oddanie piękna w muzyce — zda mi się, jest za mało kształcone u uczniów konserwatorium, ko sztem sztuki grania na instrumencie, a właśnie konserwatorium jest powołane przede wszystkim do pielęgnowania wykształcenia muzycznego, do wydawania zawodowych artystów-muzyków t. j. ludzi nie tylko umiejących zagrać gładko „kawałek” choćby najtrudniejszy, ale rozumiejących nadto ducha utworów, umiejących ducha tego odkryć i innym udzielić.

Uwaga ta nasunęła się nam także przy produkcjach uczniów profesora Wolfstala, z których tylko u jednego p. Pulikowskiego panuje harmonia pomiędzy techniką a tem, co u Niemców nazywa się *Vortrag*. Inni uczniowie, a przede wszystkim pod względem biegłości podziw wzbudzająca panna Kamila Gąsiorowska, muszą jeszcze wiele pracować, aby nie zaniedbując pięknej i czystej techniki, nabyć równie pięknego tonu i nauczyć się stylu muzycznego.

Najbardziej interesującym objawem nauki muzyki było bezspornie odegranie sektetu Gadego przez pp. Pulikowskiego, Hermelina, Polińskiego, Thuna, Moszyńskiego i Vayhingera. Tu znać było przede wszystkim prawdziwą zamiłowanie i wyższą myśl przewodnią, która kierowała umysłami młodych adeptów sztuki. Kierownikami tych ćwiczeń zbiorowych jest p. Sladek.

Z licznych produkcji fortepianowych uderzył nas jeszcze jeden wspólny objaw, a to mała ilość wybitnych talentów, którym możnaby rokować karierę artystyczną.

Z licznych produkcji tych na wzmiankę zasługuje gra panny Regenstreif (klasa prof. Niewiadomskiego), która odegrała gładko i z pewną elegancją polonez Liszta (E-dur); pewną indywidualnością i zrozumieniem odznaczała się gra p. Stanisława Głowackiego (klasa dyrektora Schwarza), a wielką techniką, siłą i poczuciem rytmicznym gra panny Moraczewskiej (klasa prof. Neuhausera).

Oprócz produkcji fortepianowych i skrzypcowych, w konkursie brali udział uczniowie deklamacji (profesor Fr. Wysocki), klarnetu (prof. Linka) i śpiewu (prof. W. Wysocki).

Z popisów licznych szkół prywatnych, które odbywały się niemal równocześnie, możemy zanotować tylko wrażenia z publiczności. Wedle zdania znawców, korzystnie przedstawiła się w szkole p. Markowej najwyższa klasa (profesora Pollaka), w której odznaczyły się panny Chołodecka, Veltz, a przede wszystkim panna Marek.

Br.

Z Uniwersytetu wiedeńskiego. Przedwczoraj na wspólnym podwórzu Uniwersytetu odsłonięto biust zmarłego niedawno prof. Adolfa Exnera, znakomitego prawnika. Na uroczystości był obecny P. Minister oświaty bar. Gautsch i cały zastęp profesorów. Mowę wygłosił przyjaciel i kolega zmarłego radca Dworu prof. Bendorf, po którym zabrał głos Rektor Uniwersytetu Menger.

Niebawem nastąpi odsłonięcie biustu sławnego okulisty prof. Artla, mowę wygłosi następcą jego na katedrze prof. Fuchs.

„**Neues Wiener Tagblatt**”, w drugim wstępnym artykule, omawia stosunki polsko-rosyjskie z powodu niemieckiego przekładu dr. Landan, książki Koźmiana „Rzecz o roku 1863”. Nagłówek artykułu brzmi: „Das Jahr 1863 in Russland”.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś we środę, trzeci występ Mieczysława Frenkla „Wicek i Wacek”, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We czwartek, czwarty występ M. Frenkla „Nerwowy”, komedia w 3 aktach W. Sardon. Z powodu wyścigów początek o godz. 8.

W piątek, piąty występ M. Frenkla „Klub kawalerów”, komedia w 3 aktach Bałuckiego. Początek o godz. 8.

W roli Maryni debiutować będzie pani Lucyna Benzowa, artystka teatru im. hr. Fredry w Stanisławowie.

4)

O „Quo Vadis” Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

A potem Pomponia Graecina, w rozżaleniu swem po utracie Lygii, zamiast złorzeczyć, powiedziała mu: „Niech ci Bóg przebaczy wyrządzoną nam i jej krzywdę!”

On zaś stał z głową spuszczoną, nie rozumiejąc, co to za Bóg, który, zamiast mścić się na winowajcach, przebacza — i w usta wyznawców swoich, zamiast złorzeczeń, wkłada słowa pełne dziwnego spokoju.

Wkrótce potężniejsze słowo Apostoła Piotra miało wstrząsnąć duszą pogańską do głębi i utworzyć drogę zupełnemu jej przeobrażeniu.

Teraz zaś każdy dzień upływający zwiększał tylko torturę Vinicjusza. Chory był, gorączka go trawiła, a odpychał wszelkie pociechy, jakie mądrość pogańska podsuwała Petroniuszowi, chcącemu na gwałt leczyć ukochanego siostrzeńca z pożerającej go namiętności.

Ale Viniciusz odpychał od siebie wszelkie tego rodzaju pociechy, — nie chciał nawet złotowłosej Eunice, którą mu wspomniałomyślnie ofiarował Petroniusz na ukolejnie. — „Nie mi po niej! nie mi po innych — idę szukać tamtej!”

I z pomocą Petroniusza, a za pośrednictwem cynicznego łotra Chilona, gotowego służyć każdemu, kto lepiej płaci, szuka jej wszędzie — napróżno.

Targany tęsknotą, bolem, uczuciem upokorzenia, że Lygia jemu, który dla swego „cheć” nie znał granic, ośmielała się opierać, dochodził zwolna do przekonania, że w tem wszystkim tkwić musiała jakaś zagadka; rozdziło się niejasne poczucie, że między nim a Lygią i między ich pojęciami, między światem jego i Petroniusza, światem Lygii i Pomponii Graeciny, istnieje „jakaś różnica i jakieś nieporozumienie, głębokie jak przepaść”. Wówczas zdawało mu się, że musi Lygię stracić i wpadał w szal rozpacz. Czasem nie wiedział sam, czy Lygię kocha, czy jej nie nawiądził... Czasem wielką tkliwość zalewała mu serce, naksztalt niezmierniej fali, to znowu błąd z wściekłości i chciał pastwić się nad Lygią, jak nad niewolnicą zdeptaną; myślał o znakach, jakie na jej różanem ciele zostałyby batóg, a nawet przychodziło mu do głowy, że byłby szczęśliwy, gdyby ją mógł zabić. W tej rozterce, w tym niepokoju i tęsknocie nieukojujonej, stał się niewyrozumiałym i okrutnym panem, do którego niewolnicy a nawet wyzwoleńcy zbliżali się ze drżeniem.

Od Chilona dowiedział się wreszcie Viniciusz, że Lygia musi być chrześcianką, gdy bowiem opowiedział mu, że wychowawca Aulusów, przy pierwszym z nim widzeniu się w ogrodzie, nakreślił na piasku „rybę”. Chilon zbadał i wyjaśnił mu, że jest to znak, po którym poznają się chrześcijanie, albowiem litera nazwy greckiej *ichthys* składają się na pierwsze głoski zdania: *Iezus Chrystus, Boga syn, Zbawiciel*. A wtedy niejasne to poczucie, iż między nim a Lygią jest jakaś zagadka, przepaść, która ich dzieli, stało mu się wyraźniejszem: dzieli ich nieznaną mu i tajemniczą cześć dla Chrystusa, więc począł bać się tej nauki i nienawidzić jej.

W pierwszym więc stadium przedstawia się nam Viniciusz jako brutalny okrutnik, stokroć brutalniejszy i okrutniejszy od Petroniusza, którego obyczaje złagodziły wysokie poczucie piękna. Bardziej też od niego namiętny, a mniej wyrażowanie zmysłowy, staje się w swem pożądaniu Lygii wyłącznym i marząc o jednej, odpycha od siebie złotowłosą Eunice, a odepchniętą nawet Poppeę, owo bóstwo piękne a złe. Przystępniejszy też jest od Petroniusza porywem tkliwości; młodszy od wykwintego estety, nie ma w sobie ani pesymizmu, ani goryczy, nie ma owej zimnej pogardy, z jaką tamten osądza ludzi i rzeczy. A te jego przymioty, wraz z wiernością i wyłącznością uczucia dla Ly-

gii, która tej miłości nadaje wyjątkową w tej epoce cechę, sprawiają, że Viniciusz, pomimo swego brutalstwa, okrucieństw i dzikości, nie staje się wstrętnym.

Ale oto nadeszła chwila, w której na tę duszę pogańską okrutnika i brutalna miało spaść słowo potężne — słowo Piotra rybaka. Do owych zagadkowych słów Acte i Pomponii przylęga się ono, abyż wolna, a skutecznie dokonać przewrotu.

Viniciusz, prowadzony przez Chilona, idzie na schadzke chrześcijan za miasto, do Ostrianum, wśród nocnych ciemności. Jest już pewny, że tam ujrzy Lygię i zamtąd ją porwie, a na tę myśl niezmierna radość zapełnia mu duszę; rozjaśniają mu się twarz i oczy; czuje znowu rozkosz życia, a tak wielką miłość do Lygii, że dla niej gotów przebaczyć wszystko wszystkim; przebaczyć tortury tęsknoty, jakie przeżył, tym, którzy mu czając rozkoszy od ust oderwali, zabierając Lygię.

Idą tedy do Ostrianum: Viniciusz, Chilo i słynny z siły Kroton, który negra Syphaksa, najsilniejszego, jakiego Afryka wydała, zwalczył. On też da sobie radę z Ursusem, gdyby wierny Lyg ponownie chciał bronić swej królowej.

Idą wśród cieniów, a wokół siebie widzą coraz więcej ciemnych postaci, śpiewających z cicha i zdających z latarkami w ręku ku piaseczystem wądom.

Weszli wreszcie na ementarz.

U hypogeum zapalono stos pochodni, a tłum śpiewał pieśń jakąś dziwną, pełną tęsknoty, w której brzmiała pokorna prośba o ratunek w zabłąkaniu i ciemności. Pieśń zcichła i nastąpiła chwila uroczystego oczekiwania, że Viniciuszowi zdało się, jakby miało stać się coś niezwykłego. Spoglądał ku gwiązdom, ku niebu, czy zamtąd naprawdę kto nie zstąpi.

A oto z hypogeum wyszedł starzec, w płaszczu z kapturem, ale z odkrytą głową i wstąpił na kamień, leżący w pobliżu stosu, z którego biło czerwone światło i oblewało twarz starca.

Tłum zakotłosał się na jego widok.

— Petrus! Petrus! — wołano.

Chilo zaś szepnął Viniciuszowi:

— To pierwszy uczeń Chrestosa —

rybak!

Piotr zaczął mówić, a mówił poprostu, jak ojciec, który upomina dzieci i uczy je, jak mają żyć. Rady te jednak rozgniewały Viniciusza, bo oddalały od niego Lygię, a zarazem były dlań rodzajem zawodu; spodziewał się bowiem rzeczy nadzwyczajnych, a słyszał słowa „ogromnie proste“.

Piotr jednak mówił dalej: mówił o Bogu, który jest jeden i wszechmocny, który zarazem jest wszechdobrem i wszechprawdą; mówił o miłości Bożej i miłości bliźnich, o znoszeniu krzywd i przesładowań, o obowiązku cnoty i prawdy w życiu....

Viniciusz zaś czuł, że w obec takiego Boga, Jowisz i Saturn i Apollo i Venus, wyglądają, jak marna a hałaśliwa zgraja. Zdało mu się, że ta nauka, jaką głosił Piotr, jest szaloną, bo niewykonalną, że nie ma w niej nic rzeczywistego, lecz zarazem rzeczywistość w obec niej zdała mu się czemś niemiernie lichem. Jeżeli Lygia taką wyznaje naukę, jeżeli tak czuje, to nigdy nie zostanie jego kochanką i Viniciusz po raz pierwszy jasno zrozumiał, że choćby ją teraz porwał i odzyskał, to i tak jej nie odzyska.... I wstał z nim niepokój, a na tego starca, który zrazu uczynił na nim wrażenie prostaka, poczęt patrzeć z bojaźnią....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan zamianował kanclerzem orderu Maryi Teresy, w miejsce zmarłego niedawno generała broni br. Kuhna, węgierskiego ministra honwedów, br. Fejerwaryego.

Najj. Pan po powrocie z Budapesztu do Wiednia zamieszkał na zamku w Lainz. Według dzienników Monarcha wyjedzie prawdopodobnie w dniu 1 lipca na pobyt letni do Ischl.

Najdost. Arcyksięże Otton pożegnał się przedwczoraj ze szwadronem swoich huzarów, stojącym załogą w Raab na Węgrzech.

W urzędowych kołach w Wiedniu, jak zamtąd donoszą, utrzymują z całą pewnością, że carstwo przybędą do Wiednia w odwiedziny w jednym z najbliższych miesięcy. Ostateczny termin jeszcze dotychczas nie ustalony; wymienią jednak jako dzień przybycia 27 sierpnia. Z okazji bytności carskiej pary w Wiedniu zgromadzi się tam przeważnie część Członków Najwyższego Domu. W zastępstwie Najj. Pani czynić będzie honor — jak telegrafują do *Czasu* — Najd. Arcyksiężna Marya Józefa, Małżonka Najd. Ar-

cyksięcia Ottona. Nowa wielka ochmistrzyni Dworu, księżna Montenuovo-Kinsky, obejmie przy tej sposobności po raz pierwszy swój urząd. W programie uroczystości i zabaw znajdują się: Théâtre-paré, zabawy w pałacu w Schönbrunnie oraz w ogrodzie zoologicznym. Parady wojskowe nie będzie ze względu na to, iż w sierpniu większa część załogi znajdować się będzie w obozach; powita więc cara tylko deputacja piętego pułku ułanów, którego car jest właścicielem. W ambasadzie rosyjskiej odbędzie się śniadanie, poczem uda się car do cerkwi prawosławnej. — Z Wiednia pojadą carstwo do Gmunden, aby odwiedzić bawiącą tam ciotkę cara, księżnę Cumberland oraz hanowerską rodzinę królewską.

Ogłoszony już w *Wiener Zig.* patent cesarski, zwołuje na dzień 1 lipca Sejm dolno-austriacki na sesję nadzwyczajną. Sesja potrwa prawdopodobnie czas krótki, Sejm ma bowiem zająć się głównie przedłożeniem w sprawie sprzedaży t. zw. domu Łańszącego na placu Szczepana w Wiedniu. Dom ten jest własnością funduszu szpitala wiedeńskiego a ma być zburzony, aby odstąpić widok na tum św. Szczepana.

W dniu dzisiejszym upływa lat trzydzieści od chwili, w której (w d. 24 czerwca 1866) armia austriacka okryła się chwałą zwycięską na polach pod Custozzą.

Cesarz Wilhelm, który przebywa obecnie w Kiel sankeyonował już nową ustawę giełdową.

Ponieważ drugie czytanie w parlamencie projektu nowego kodeksu cywilnego postępuje nadszpidziewanie szybko, więc już w najbliższym czasie oczekiwanym jest uchwalenie całego kodeksu w trzecim czytaniu. Zamknięcie sesji parlamentu nastąpi prawdopodobnie w d. 27 b. m.

Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że kanclerz ks. Hohenzoln po zakończeniu obecnej sesji parlamentarnej złoży swój urząd. Wymieniają już nawet w kołach urzędowych nazwisko jego następcy. Ma nim być baron Marschall.

Generał Ignatiew podczas swojego pobytu w Wiedniu przyjął korespondenta monarchijskiej *Allg. Zig.* i poruszył w rozmowie z nim kilka spraw aktualnego znaczenia. Straszna katastrofą na polu Chodyńskim przypisywał wyłącznie nieszczęsnemu postanowieniu ograniczenia władzy policyjnej i pozostawienia ludowi większej niż dotąd swobody poruszania się i działania. Próba taka była niewłaściwą tam, gdzie wchodziło w grę 800.000 ludzi. „Taki to bywa rezu tat, gdy daje się masom nieco więcej wolności.“ Car, który w skutek długich uroczystości koronacyjnych czuje się mocno znudzony ma najpierw zamiar zwiedzić wystawę wszechrosyjską w Nowogrodzie a następnie udać się na letni pobyt do południowej Rosji. Przyjazd jego w ostatnich dniach sierpnia do Wiednia, zdaje się być pewnym. Co do misji papieskiego podsekretarza stanu msgr. Tarnassiego, który bezpośrednio po uroczystościach koronacyjnych przybył do Petersburga, to oświadczył gen. Ignatiew, że w sprawach czysto kościelnych rząd rosyjski gotów jest okazać Watykanowi jak największą uprzejmość. Trudność jednak na tem polega, że Polacy jak wszędzie tak w Rosji nadają każdej sprawie piętno narodowe, a pod tym względem Rosja nie może czynić żadnych zgoda ustępstw, uważając je za niebezpieczne.

Z Petersburga donoszą, że śledztwo wdrożone w sprawie katastrofy na polu Chodyńskim na rozkaz samego cara wstrzymano.

Strejk robotników fabrycznych w Petersburgu i okolicy trwa ciągle. Wedle pobieżnych obliczeń strejkuje około 170 tysięcy osób. W ruchu tym domyślają się coraz wyraźniej agitacji socjalistycznej i z tego powodu piszą *Moskiew. Wiedomosti*, że niebezpieczna choroba, która nawiedziła przed 20 laty społeczeństwo i młodzież rosyjską, nie jest jeszcze uleczona.

Królestwo włoscy bawią już w Monzy, wczoraj udali się do Mediolanu, gdzie miało się odbyć odsłonięcie pomnika króla Wiktora Emanuela. W uroczystości mieli wziąć udział ze strony domu królewskiego także: ks. Neapolu, ks. Aosta z żoną, hr. Turynu i księżę Genui z żoną. Pomnik jest dziełem dłuta zmarłego artysty-rzeźbiarza Rozy.

Crispi zachorował na ischias, która mu sprawia straszne cierpienia. Zamierza się on zupełnie usunąć do życia prywatnego i wniósł prośbę o wyznaczenie mu pensji w kwocie z górą 28.000 lirów z tytułu przeszło dziesięcioletniej służby państwowej.

W sprawie kreteńskiej zanosi się, jak stwierdza depesza *N. fr. Presse*, na wspólny

krok wszystkich mocarstw, co było przedmiotem onegdajszej konferencji ambasadorów w Konstantynopolu. Jak dotąd tak i obecnie mocarstwa stoją na tem stanowisku, że interwencja ma być przedsięwzięta nie jednostronnie i nie przez pojedyncze mocarstwa, lecz wspólnie przez wszystkie i powinna obejmować te tylko punkta, co do których osiągnięto zupełne porozumienie wszystkich gabinetów. W kwestyi kreteńskiej osiągnięto porozumienie w sprawie mianowania chrześcijańskiego gubernatora, przeprowadzenia konwencji halappańskiej i zwołania Zgromadzenia narodowego.

Z Aten donosi *Agencja Havasa*: Powstańcy kreteńscy wzbraniają się przyjęcia warunków, postawionych przez Portę. Turcy cofnęli się do Vukolies, chrześcijanie posuwają się w kierunku Alikianu. Odpłynęły dwa parowce, celem zabrania z Krety kobiet i dzieci.

Turcy gromadzą swe wojska w nadbrzeżnych warowniach kreteńskich.

Dziennik *Akropolis* donosi: Komitet reformy na Krecie rozwiązał się, a członkowie jego udali się w głąb prowincji w celu rozwinięcia agitacji. Istnieje zamiar utworzenia komitetu powstańczego, złożonego z mężów zaufania wszystkich prowincyj. Komitet ten obejmie główne kierownictwo powstaniem.

Na przedwczorajszym posiedzeniu międzynarodowej komisji rolniczej w Paryżu, któremu przewodniczył prezydent ministrów Méline, oświadczone się za bimetalizmem i międzynarodową konwencją sanitarną. Méline wydał wczoraj śniadanie na cześć członków komisji.

Francuska Izba dep. uchwaliła kredyt 4.800.000 franków na ekspedycję do Syamu. Rząd uchwalił wysłać do Tunisu wojskową misję.

P. Brissonowi prezesowi franc. Izby deputowanych wydarzył się fatalny wypadek; rozsłał on liczne zaproszenia na środę na *garden-party*, zapominając, że to właśnie druga rocznica zamordowania Carnota. W ostatniej chwili dopiero musiał rozsłać nowe zaproszenia z innym terminem.

W angielskiej Izbie gmin zawiadomił minister Balfour, że rząd zdecydował się cofnąć bill o wychowaniu ludowem, a to dla spóźnionej pory; sam mechaniczny proces głosowania wymagałby 46 dni. Szef opozycji mówiąc o cofniętym bilu zawołał: *De mortuis nil nisi bene*. Jak wiadomo bil powyższy nawet w łonie większości napotykał na opozycję silną. Cofnięcie konstytucyjnego bilu uważają za klęskę rządu posiadającego większość 145 głosów.

Nowy szach perski Muzaffer eddin, jak donoszą z Petersburga do *Pol. Corr.*, kazał wypracować projekt reform, które mają być wprowadzone w Persyi. Pomiedzy temi reformami mają się znajdować: ogłoszenie edyktu o tolerancji, zniesienie istniejącego systemu wydzierżawiania podatków, zaprowadzenie rozmaitych urządzeń dobroczynnych, nadanie pewnej autonomii gminom miejskim i reorganizacja armii w duchu europejskim.

Times donosi z Teheranu: Szach kazał obwieścić urzędownie, że odtąd urzędy publiczne, godności, tytuły wojskowe i ordery, udzielane będą tylko w nagrodę położonych zasług. Względy pieniężne nie będą odtąd wchodziły w rachubę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 czerwca. Najjaśniejszy Pan przyjął dzisiaj przedpołudniem księcia Mikołaja czarnogórskiego na audyencji prywatnej. Książę przyjechał do Burgu w wysłanym po niego pojeździe dworskim.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gotluchowski był przyjęty wczoraj popołudniu przez Najj. Pana a dzisiaj przeniósł się do letniego mieszkania Ministrów spraw zagranicznych w Schönbrunnie do t. zw. *Am Stoeckl*.

Wiedeń, 24 czerwca. Komisja skarbową Izby Panów wnosi przyjęcie projektu ustawy o czasowej zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku od cukru w tej stylizacji, jaką uchwaliła Izba deputowanych. Komisja zaś budżetowa wnosi przyjęcie bez zmiany ustawy co do zyskania środków finansowych na budowę nowej kliniki okulistycznej przy Uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń, 24 czerwca. Komisja Izby Panów dla reformy podatkowej wnosi przyjęcie bez zmiany ustawy o rewizji katastru podatku gruntowego, tudzież ustawy o odpisaniu podatku gruntowego z powodu szkód elementarnych.

Budapeszt, 24 czerwca. W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego odpowiedział prezydent ministrów bar. Banffy na interpelację

Ugrona w sprawie polityki wschodniej. Bar. Banffy oświadczył, że rząd węgierski zgadza się zupełnie z P. Ministrem spraw zagranicznych co do utrzymania *status quo* na Bałkanie.

Na interpelację dep. Meszlenyiego co do agitacji dr. Luëgera oświadczył prezydent ministrów, że poglądy dr. Luëgera nie są godne poważnej dyskusji w Izbie. Gdyby agitacje dr. Luëgera miały oddziaływać na stosunek Austrii do Węgier, w takim razie Rząd austriacki wpłynąłby pewnie z obowiązku na ich ukrócenie. Rządowi węgierskiemu nie nie wiadomo o rozrzucaaniu dzienników podburzających za darmo, ani też o podróży jakichś agitatorów.

Odpowiedzi te przyjęto do wiadomości.

Zemlin, 24 czerwca. Uczeń czwartej klasy szkoły realnej Milosovics, wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru do profesora matematyki Szacka, z powodu, że otrzymał od niego złą notę. Gdy strzały chybiły, Milosovics rzucił się na profesora i drzewcem rewolweru zranił go ciężko w głowę. Sprawcę zamachu aresztowano.

Pruntrut, 24 czerwca. W nocy z soboty na niedzielę zabił niemiecki urzędnik cłowy na terytorium szwajcarskiem Alzateczyka Roncklina, podejrzanego o przemytnictwo. Roncklin pozostawił wdowę i dwoje dzieci. Śledztwo w toku. (Pruntrut czyli Porrentruy miasteczko w Szwajcarii, blisko granicy francusko-niemieckiej. *Red.*)

Ateny, 24 czerwca. Dzienniki donoszą, iż na przedstawienia Porty o przesyłkach amunicji i oddziałach ochotników udających się do Krety, rząd grecki miał oświadczyć, że nie popiera bynajmniej akcji tego rodzaju, nie może jednak przeszkodzić czynności osób prywatnych. Grecya trzyma się ściśle rad udzielonych jej przez mocarstwa.

Petersburg, 24 czerwca. Liczba robotników strajkujących wynosi teraz 176 000. W niektórych fabrykach podjęto pracę na nowo. Oczekują tu, iż wkrótce nieporozumienia pomiędzy robotnikami a fabrykantami w zupełności usunięte zostaną.

Londyn, 24 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Curzon, że oprócz doniesień dziennikarskich, nie ma żadnej informacji o rzekomym oświadczeniu Li-Hung-Czanga co do budowy kolei rosyjskiej przez Mandzurję. Co do nabycia obszarów ziemi w Czi-fu przez Rosyję, spodziewa się Curzon, że sprawa zadawalniająco załatwiona zostanie. O budowie koszar rosyjskich w Czi-fu nie ma rząd angielski żadnej wiadomości.

Konstantynopol, 24 czerwca. Władze tureckie zaprzeczają wiadomości, jakoby nomadowie napadli 1500 pielgrzymów z Batawii, na drodze z Mekki do Dżedda i wymordowali ich.

Konstantynopol, 24 czerwca. Przedwczoraj ponowiły się rozruchy, które bronią stłumiono. Na życzenie Turcji interweniowali konsulowie angielski i francuski a interwencja ich odniosła skutek. Gdy jednak wojska tureckie się oddaliły, na oddział 500 Armeńczyków napadli Kurdowie i rozprzyszyli ich. Zbiegowie schronili się przeważnie na terytorium perskie. Rozruchy w okręgach armeńskich Tokat i Niksar stłumione.

W. Porta czyni szczerze zabiegi, aby ruch powstrzymać. Konferencje ministerialne odbywają się codziennie.

Oświadczenie, które grecki minister spraw zagranicznych złożył w obec posła tureckiego w Atenach, opiewa, że Grecya i nadal zachowa odpowiednią postawę, nie może jednak zapobiedz temu, ażeby z Grecji nie udzielano prywatnie pomocy i pieniężnego wsparcia Kreteńczykom.

Przesyłki pieniężne pod adresem komitetu rewolucyjnego na Krecie napływają dalej. Poczyniono znaczne zamówienia amunicji wojennej zagranicą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 czerwca 1896 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 77 90, Węgierskie akcje kredytowe 379 50, Akcje anglo-austriackie 156 25, Akcje banku Union 284 50, Akcje kolei południowej 102 —, Losy tureckie 53 20, Akcje kolei państwowej 359 50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288 —, 4-procentowe galie obligacje propinacyjne z 1889 r. 97 35, Akcje tytoniowe 170 —, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97 10, Akcje kolei Elbetal 274 50, Akcje banku dla krajów koronnych 251 —, 4-procentowa węgierska renta złota 122 90, Akcje banku związkowego — —, Rubel papierowy 1 27 25, Węgierska renta papierowa 98 85, Kredytowe ziemskie 454 —, Kredyty 349 50, Rimamurania 233 50, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą:			
	pospieszne		osobowe		pospieszne		osobowe	
Z Berlina	5-10	1-30	8-55	6-55	9-30	—	—	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5-10	1-30	8-45	8-55	6-55	9-30	—	—
Z Warszawy	5-10	—	—	8-55	—	9-30	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do 3/4 włącznie) (*od 2 1/2 do 3 1/2 włącznie)	5-10	—	—	8-55	6-55	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5-10	—	—	8-55	—	9-30	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8-45	8-55	—	9-30	—	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembice	—	—	—	—	6-55	—	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5-10	1-30	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5-10	1-30	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1-30	—	8-55	—	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1-30	8-45	—	—	9-30	—	—
Z Krosna, Iwonieży, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1-30	8-45	8-55	—	9-30	—	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8-45	8-55	—	9-30	—	—
Z Zawochnego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8-00	—	12-10	—	—
Z Hrebenowa (tylko od 10/2 do 3 1/2 włącznie)	—	—	—	1-51	—	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8-00	1-51	10-10	12-10	—
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8-00	1-51	—	12-10	—
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8-00	1-51	10-10	—	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kórsmesz, Słobody rung, Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	9-55	—	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Kórsmesz, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jas	—	—	—	—	2-01	—	—	—
Ze Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6-19	—	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7-28	—	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8-15	—	5-45	—	—
Z Podwoleżysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2-18	9-50	7-42	4-45	—	—	—
Z Podwoleżysk i Brodów (dworzec główny)	—	2-34	10-05	8-05	5-10	—	—	—
Z Bruchowic (od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	2-56	8-03	—	—
Z Bruchowic (od 3/4 do 1 włącznie)	—	—	—	—	—	8-26	—	—
Z Janowa (*przez cały rok, tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	7-50	7-58	7-54	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	1-10	7-48	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czerwonkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Zakład wodoleczniczy
obok Lwowa
MARJÓWKA zł. 25 tygodniowo
za wszystko.

Specjalista w chorobach żołądka,
kiszki i wątroby
dr. Eugeniusz Kozierowski

po odbyciu specjalnych studiów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, mieszka przy ulicy Kopernika 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Ostrzegamy

przed nabywaniem wszelkich, chociażby legalizowanych akceptów śp. Pauliny bar. Brunickiej — gdyż takowe zostały od niej podstępnie wyłudzone, a przeciw osobie starającej się obecnie te akcepty eskontować, toczy się właśnie dochodzenie karnosądowe w c. k. Sądzie krajowym karnym we Lwowie. Julian baron Brunicki. Dr. Leszek Majewski.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik (lwowskiej izby handlowej i przemysłowej)

Lwów, dn. 24 czerwca 1896.		płać żądają	
1. Akcje za sztukę.		zł. et.	zł. et.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	229	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	285	289	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	337	339	—
I. emisji.	210	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	203
Akc. garbarni Rzeszów po 200 zł.	250	—	260
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	—	—	—
2. List. zast. za 100 zł.		zł. et.	zł. et.
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	30	111
" " 4 1/2% a. w. wyl. z 10% pr.	99	80	100
" " 4% a. w. wyl. z 10% pr.	96	60	97
Banku kr. 4 1/2% a. w. wyl. z 10% pr.	100	50	101
" " 4% a. w. wyl. z 10% pr.	97	50	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pre. w. a.	98	20	98
I. emisji.	98	20	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pre. w. a.	97	70	99
los. w 4 1/2% lat	97	70	99
4 pre. w. a. los. w 56 l.	97	50	98
4. Obligi za 100 zł.		zł. et.	zł. et.
Gal. funduszu propin. 4 pre. w. a.	97	40	98
Bukow. fund. propin. 5 pre. w. a.	102	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pre. II. em.	100	—	100
" " 4 1/2% pr. 3	105	—	—
Pożyczki kr. 6 pre. w. a.	100	—	100
" " 4 1/2% pr. w. a.	97	10	97
" " 4% pr. koronowej	97	30	98
" " 4% gm. m. Lwowa	97	—	97
Losy miasta Krakowa	25	—	27
" " Stanisławowa	42	—	—
5. Monety.		zł. et.	zł. et.
Dukat cesarski	5	61	5
Napoleonor	9	50	9
Półimperiał	9	60	—
Rubel rosyjski srebrny	120	—	125
" " papierowy	1	26	50
100 marek niemieckich	58	60	59

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 czerwca 1896

1. Dług państwa.		płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.	101.35	101.55	—
maj-listopad	101.25	101.45	—
lut-y-sierpień	101.25	101.45	—
Jednolity dług państwa w srebrze	101.40	101.60	—
styczeń-lipiec	101.25	101.45	—
kwiecień-październik	144	30	146
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	145	—	145.75
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	155.50	156.50	—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	189.50	190.50	—
" " 1864 po 100 zł. 5 pr.	189.50	190.50	—
" " 1864 po 50 zł. 5 pr.	189.50	190.50	—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120	156.50	157.50	—
zł. 5 pr.	122.90	123.10	—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	101.20	101.40	—
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	—	—	—
2. Obligacje ind. 5 pre. (za zł. m. k.)		płać żądają	
Bukowiny	—	—	—
Galicyi	—	—	—
Niższej Austrii	—	—	—
Siedmiogrodu	—	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pre.	97	—	98
3. Akcje.		płać żądają	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.25	157.75	—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	349	—	349.50
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	775	—	780
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	251.75	252.25	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	958	—	961
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	—	—	—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	466	—	468
Austr. Tow. żegl. par. d. n. po 500 zł. mk.	—	—	—
Koi. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	—
Koi. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—	—

płać żądają		płać żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3400	—	3410
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	287.75	288.75	—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	205	—	205.50
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrze	205.75	206.50	—
4. Listy zastawne losowane.		płać żądają	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.25	100.25	—
" " 3 pr. em. 1889	117.75	118.50	—
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—	—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl. 97.60	98.25	—	—
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl. 97.60	98.25	—	—
62 latach zwrotne	96.75	97.75	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 1/2 l.	100.50	101.30	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50	—
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100.50	101.30	—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	—	100.50
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	99	—	99.25
" " " " w 41 l. wyl.	99	—	100
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		płać żądają	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.25	101	—
Kol. pōzn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.70	101.70	—
" " " " po 100 zł. em. 1887	—	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—	—

płać żądają		płać żądają	
Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.80	92.80	—
" " " " z r. 1884	99.20	100.20	—
" " " " z r. 1886	—	—	—
" " " " z r. 1872	—	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—	—
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140	—
6. Losy.		płać żądają	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198	—	200
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	59.50	—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	137	—	140
Pożyczka m. Insubruku	27.50	28.50	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25.50	26.50	—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. aw.	23.75	23.75	—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60	—	63
Pańsiego po 40 zł. m. k.	59.25	60.25	—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	13	—	18.70
" " " " węg. po 5 zł.	10	—	10.50
Fundacja szpitala Arcyśs. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23	—	24
Salma po 40 zł. m. k.	69	—	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70	—	71
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43	—	45
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145	—	150
" " " " 50 zł. a. w.	69	—	73
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61	—	63
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		płać żądają	
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	119.95	120.25	—
Pariz	47.65	47.72.5	—
Kurs złota.		płać żądają	
Dukat cesarski men.	5.67	—	5.69
" " pełnej wagi	5.65	—	5.67
Korona	—	—	—
20-frankówka	9.53.5	—	9.53.5
Rosyjski półimperiał	—	—	—
Talar związkowy	—	—	—
Srebro	—	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 5343 (4544 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 sierpnia i 7 września 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 113 w Sułkowicach położonej według w. b. l. 96 ks. gr. tejże gminy objętej, Michała Nędzy własnej, na rzecz Skarbu Państwa o 200 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 860 zł. aw.
Wadyum 86 zł. wa.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, 14 września 1895.

L. 6356 (4537 3-3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 lipca 1896 relucytacja połowy realności wbl. 114 ks. gr. gminy Brzozów objętej, dłużniczki Anny Dąbrowskiej własnej, na rzecz Jakóba Schertza pto 26 zł. 22 ct.
Cena wywołania 92 zł. 50 ct.
Wadyum 9 zł. 25 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusałdowej registraturze.
Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adwokat dr. Fe-stenburg w Brzozowie.
Brzozów, dnia 31 maja 1896.

L. 8483 (4323 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do wiadomości, że dnia 20 sierpnia i 3 września 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 160 ksiąg gruntowych dla gminy Zmigród Nowy objętej

L. 6815 (4096 3—3)
W celu zaspokojenia pretensyi Mendla Adlera w kwocie 150 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w sali rozpraw nr. 8 dnia 25 sierpnia i 20 października 1896 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. 305 ks. gr. gm. Chotów masy spadkowej Izaka Schwarzwalda własnej.

Cena wywołania 200 zł.
Wadium 20 zł. wa.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Zdzisław Więkowski w Radziechowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 2 maja 1896.

L. 3818 (4449 3—3)
Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Randli Remer w kwocie 579 zł. 54 ct. i 14 rat po 47 zł. 20 ct. odbędzie się dnia 7 sierpnia i dnia 11 września 1896 w gmachu sądowym każdym razem o 10 rano licytacyjna sprzedaż realności objętej wyk. 69 gm. Golezów, Hendli Rand i spółników własnej.

Cena wywołania 1510 zł.
Wadium 151 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Mielec, dnia 19 maja 1896.

L. 4783 (4588 2—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacja połowy nieruchomości realności 1. 53 według wyk. hip. 22 gm. kat. Trójca Iwana Bażana syna Hrycia własnej, na rzecz Samsona Finkla pto 10 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 232 zł., wadium 23 zł. 20 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, 27 maja 1896.

L. 1630 (4595 2—3)
Dnia 10 lipca 1896 i 20 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumacu licytacja realności Marcina Kruka syna Jakóba własnej w Tarnowicy położonej ciału tabularne stanowiącej wykazem hipotecznym 1. 167 księgi gruntowej gminy katastralnej Tarnowicy objętej celem zaspokojenia sumy 14 zł. wa. z pn. na rzecz Frimya Feuer.
Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.
Cena wywołania 600 zł., wadium 10%.
Dla niewiadomych wierzycieli, ustanowiony kuratorem p. dr. Orłowski.
Resztę warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 24 lutego 1896.

L. 4775 (4560 2—3)
Dnia 13 lipca i dnia 13 sierpnia 1896 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż 1/2 realności whl. 90 i 1/4 części realności whl. 71 gminy katastralnej Rogoźnik objętej na 1005 zł. oszacowanych celem zaspokojenia wiarytelności Wincentego Górza, Józefa Kuspra, Jędrzeja Górza i małoletniego Jana Kwaka w kwocie 210 zł. z pn.
Cena wywołania łączna cena szacunkowa 1005 zł. wa., wadium 100 zł., kurator niewiadomych wierzycieli dr. Nowotny adwokat w Nowymtargu.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 1 maja 1896.

L. 7509 (4561 2—3)
W tutejszym c. k. Sądzie odbędzie się każdym razem o godzinie 10 przed południem dnia 14 lipca 1896 za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś dnia 14 sierpnia 1896, nawet poniżej ceny szacunkowej egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym 491 gminy Żurawno objętej masy spadkowej b. p. Israela Eliasza Hochmanna własnej na rzecz firmy F. Schmitt pto 600 zł. wa. z pn.
Cena szacunkowa wynosi 153 zł. 10 ct.
Wadium 45 zł. 93 ct. wa.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych tej połowy

realności ustanawia się kuratorem Mansweta Janiszewskiego, zaś dla nieobjętej masy spadkowej po b. p. Israela Eliasza Hochmanna dr. Emila Polturaka adwokata w Żurawnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 29 lutego 1896.

L. 3666 (4580 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Issera Taube sumy 224 zł. wa. z pn. licytację realności wyk. hip. 1. 792, 793 i 548 ks. gr. gm. kat. Bełż objętych Heleny z Liskiewiczów i Jana Zarskiego syna Pawła własnych na dzień 21 lipca 1896 i na dzień 20 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano w biurze II tut. sądu.

Cena wywołania co do ciała hip. wyk. 1. 792 w kwocie 150 zł., co do ciała hip. wyk. 1. 793 w kwocie 580 zł. wa., a co do ciała hip. wyk. 1. 548 w kwocie 800 zł. wa.
Wadium 10% ceny wywołania.
Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny, na drugim i poniżej ceny wywołania.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. Registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kurys w Bełzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Bełż, dnia 2 maja 1896.

L. 1391 (4502 2—3)
Sąd powiatowy w Miłowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Joachima Brechnera przeciw Michałowi Misiarzowi (Komerkowi) o 1 zł. 50 ct. rozpisana została egzekucyjna licytacja połowy realności objętej wyk. hip. 1. 212 gminy Nieleświ Michała Misiarza (Komerka) własnej na dzień 16 lipca i na dzień 19 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadium 12 zł. Cena szacunkowa 120 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Grabowski.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.
Miłówka, 21 kwietnia 1896.

L. 1276 (4583 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie przeprowadzi w dniu 23 lipca 1896 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu tusądowym dobrowolną licytację sprzedaż niewydziałonej połowy należącej do masy rozbiorowej Izaka Auerbacha realności w Brzozdowcach położonej wykazem hip. 1. 401 ks. gr. gm. ny kat. Brzozdowce objętej, składającej się z parceli budowlanej 1. kat. 150 w obszarze 136 kwadr. sążni i domu na tejże parceli 1. kon. 183 w Brzozdowcach ustawionej.
Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 1450 zł. wa.
Wadium 145 zł.
Niżej ceny nie sprzedaje się realności.
Resztę warunków do przejżenia w sądzie Chodorów, 30 kwietnia 1896.

L. 7510 (4562 2—3)
W tutejszym c. k. Sądzie odbędzie się każdym razem o godz. 10 przed południem dnia 14 lipca 1896 za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś dnia 14 sierpnia 1896 nawet poniżej ceny szacunkowej egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 491 ks. gr. gm. Żurawno objętej Nechy Hass własnej na rzecz firmy F. Schmitt pto 210 zł. 92 ct. z pn.
Cena wywołania wynosi 432 zł. 50 ct.
Wadium 129 zł. 75 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych tej połowy realności ustanawia się kuratora w osobie p. Mansweta Janiszewskiego w Żurawnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 29 lutego 1896.

L. 4740 (4586 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano 15 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś 19 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności objętej whl. 133 gm. kat. Baryłów, Fedka Krzywczaka własnej na rzecz Banku kraj. Król. Galicyi i Lodomerji we Lwowie.
Cena wywołania 3700 koron.
Wadium 370 koron.
Resztę warunków, opis realności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. not. w Łopatynie.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, 8 czerwca 1896.

L. 4741 (4587 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano 15 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś 19 sierpnia 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności objętej whl. 229

gminy kat. Baryłów Filemona Witiuka własnej na rzecz Banku kraj. król. Galicyi i Lodomerji we Lwowie.

Cena wywołania 3160 koron.
Wadium 316 koron.
Resztę warunków, opis realności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Łopatyn, 8 czerwca 1896.

L. 3846 (4594 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się 17 lipca 1896 i 21 sierpnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano na rzecz Teofila Kormosza pto 94 zł. 22 ct. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji 1/5 części gruntów według wyciągu hip. 39 ks. gruntowej gminy Nienowice, gminy Sośnica własnej pod następującymi warunkami:
1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3144 zł. 10 ct.
Wadium 5 pre. tej ceny.
2. Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej takowej.
3. Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Władysław Janicki z Radymna.
C. k. Sąd powiatowy.
Radymno, 16 maja 1896.

L. 1444 (4479 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wiarytelności Stanisława Sitko z Mechowca w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 7 sierpnia 1896 i dnia 11 września 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację a) całej realności lwh. 17 i b) 3/6 części realności lwh. 146 ks. gr. gm. kat. Mechowice objętych, w Mechowcu położonych, dłużnika Wojciecha Kosińskiego własnych.
Cena wywołania ad a) 1320 zł. w. a., ad b) 80 zł. w. a.
Wadium ad a) 132 zł. w. a., ad b) 8 zł. w. a.
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.
Kolbuszowa, 18 marca 1896.

L. 4400 (4482 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 20 zł. 57 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Banku kraj. w Galicyi w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 39, 186 i 187 gm. kat. Siekierzyńskich objętych, pierwszej Stanisława Dąbrowskiego, dwóch następnych Wojciecha Hutka własnych w dwóch terminach mianowicie I. dnia 10 sierpnia, II. w dniu 21 września 1896 każdym razem o 10 godz. przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony ek. not. p. Jan Wysocki w Limanowej.
Cena wywołania wynosi 885 zł.
Wadium wynosi 89 zł. wa.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 9 maja 1896.

L. 6889 (3972 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Przemyśkiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Józefowi Frytowi z zapłacone kwoty 700 zł. odbędzie się dnia 3 września 1896 i dnia 12 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze nr. 7 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 517 w Przemyśle na Zasiu położonej, wyk. hip. 1. 583 objętej, dłużniczki Józefy Frytowej własnej.
Cena wywołania stanowi kwota 2843 zł. w. a.
Wadium zaś 10 pre. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Blumenfelda w Przemyśle z substytucją adwokata dr. Dawida.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.
Przemyśl, 9 maja 1896.

L. 4177 (4321 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 sierpnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 września 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności lk. 124 według wyk. hip. 246 gm. kat. Kosów, dłużników Saula i Gitli Adlersbergów własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszcz. pto 27 zł. 50 ct., 27 zł. 80 ct., 273 zł. 80 ct. z przyn.
Cena wywołania 2500 zł.

Wadium 250 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla niewiadomych zagranicznych i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata dr. Wilkowskiego w Kosowie.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Kosów, 24 marca 1896.

L. 972 (4412 2—3)
W dniach 2 września 1896 i 12 października 1896 każdym razem o godz. 11 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności według whl. 812 ks. gr. gm. Bohorodczany na imię Majera Schreiera jako własność zasintabulowanej w celu ściągnięcia kwot 44 zł. 68 ct., 44 zł. 75 ct. i t. d. z pn. na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności.
Cena szacunkowa wynosi 2090 zł.
Wadium 209 zł.
Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, dnia 30 marca 1896.

L. 14416 (4507 2—3)
W celu wydobywania na rzecz Izaka Ackermanna kwoty 60 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 123 ks. gr. gminy Wiśniowczyk objętej, do Iwana Hnatyka należącej na 1030 zł. ocenionej, w dniu 3 sierpnia 1896 i 2 września 1896 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadium wynosi 10 procent ceny szacunkowej.
Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.
C. k. Sąd powiatowy.
Przemyślany, 11 grudnia 1895.

L. 14779 (4513 2—3)
W celu wydobywania na rzecz Izaka Ackermanna kwoty 30 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 271 ks. gr. gm. Ładacz objętej do Michała Semiona obecnie do Fedka Turczyńskiego należącej na 200 zł. ocenionej, na dniu 3 sierpnia 1896 i 2 września 1896 każdym razem o 10 godz. z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadium wynosi 10 procent ceny szacunkowej.
Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski.
C. k. Sąd powiatowy.
Przemyślany, 11 grudnia 1895.

L. 2844 (4516 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wiarytelności 446 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 7 sierpnia 1896 i dnia 11 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności objętych wyk. hip. połowy 201 i 202 i całym wyk. hip. lwh. 204 ks. grunt. gm. Przedzremichy, dłużnika Iwasia Powroźnika własnych.
Cena wywołania dla każdej z realności powyższych z osobna 26 zł., 3 zł. i 3490 zł.
Wadium 2 zł. 60 ct., 30 ct. i 340 zł. w. a.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, dnia 25 maja 1896.

L. 138 (4542 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 3 sierpnia i 7 września 1896, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41 w Jaworniku położonej, według whl. 54 ks. gr. tejże gminy, dłużników Józefa Wilkołka i Jana Wilkołka syna Józefa własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Myślenicach o 251 zł. 44 ct. a. w.
Cena wywołania 2352 zł. 38 ct. wa.
Wadium 235 zł. 24 ct.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, 30 kwietnia 1896.

L. 4905 (4538 2—3)
W dniach 6 sierpnia 1896 i 10 września 1896 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Chaima Leiby Jageta w resztujacej kwocie 300 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacja 96/564 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 296 ks. gr. gm. Bóbrka objętego, Abrahama Izaaka Bellera własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 900 zł.

Poreczne 10 pre.
Kurator wierzyteli c. k. notaryusz p. Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 10 maja 1896.

L. 3891 (4608 1—3)
Mościcki c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Karola i Julii Stör przeciw Józefowi Dębickiemu pto 21 zł. 25 ct. wa. z pn. odbędzie się tamże w dniach 2 lipca 1896 i 4 sierpnia 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużnika Józefa Dębickiego wyk. hip. 64 gminy Mościska objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 107 zł. 50 ct. wa. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 8 czerwca 1896.

Ч. 27 (4610 1—3)

Ц. к. Суд повітовий в Войнилові подає до відомості, що в цілі задоволення претензій общого рільничо кредитного Заведення для Галичини и Буковини в Львові в ликвидаци в сумі 386 злр. 7 кр. а. в. з пн. відбуде ся дня 3 Липця і дня 4 Серпня 1896 о годині 10 рано в будинку судовім принудительна продаж реальности обнятой половиною вик. ипот. ч. 43 Сильце на Івана Грозовського записаною і цілим вик. ипот. ч. 44 гром. кат. Сильце на тогож Івана Грозовського записаним в Сильци положеною, котра при другім терміні і низше ціни шацункової 400 и 117 злр. 50 кр. продана буде.

Вадом виносить 40 злр. и 11 злр. 75 кр. а. в.

Куратором везначих вірителів Фтома Дрогомрецький в Войнилові.
Войнилів, дня 16 Марта 1896.

L. 5927 (4606 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Litwaka w kwocie 50 zł. 50 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 5 sierpnia 1896 i dnia 15 września 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności w h. l. 40 w Kniżiołuce położonej, dłużnika Michała Jacyniaka własnej.

Cena wywołania 190 zł.

Wadyum 19 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina 15 maja 1896.

Konkursa.

L. 1062 (4551 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa niniejszem następujący konkurs:

I. Na posadę nauczyciela kierującego przy 3-klasowej szkole mieszanej w Willamowicach z placą 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i prawem do wolnego pomieszkania;

II. Na posadę starszego nauczyciela przy 4-klasowej szkole mieszanej w Lipniku z placą 300 zł. rocznie i dodatkiem miejscowym w kwocie 50 zł., który się do emerytury nie wlicza.

Językiem wykładowym w Willamowicach jest polski, niemieckiego języka naucza się już w II roku nauki ze względu, że miejscowość ta jest kolonią niemiecką.

Językiem wykładowym w Lipniku jest język niemiecki.

Kompetenci o posadę w Lipniku winni się wykazać, że władają biegle językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak i słowie.

Od kompetentów na posadę kierownika przy szkole w Willamowicach wymaga się kwalifikacyi do nauczania języka niemieckiego w szkołach z językiem wykładowym polskim.

Ubiegający się o posady niniejszym konkursem objęte, winni swe należycie udokumentowane podania wnieść przez swoje c. k. Rady szkolne okręgowe do c. k. Rady szkol. okręg. w Białej najdalej do 6 tygodni po ogłoszeniu tego konkursu w dzienniku urzędowym.

Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej.

W Białej, dnia 14 czerwca 1896.

L. 34719 (4563 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Księcia Leona Sapiehy każde o rocznych 475 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępowaniem znakomitym pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1896/97 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszelkie rozdać, którym jest JE. JO. Książę Adam Sapieha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półroczu szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępowaniem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia b. r. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1895/96 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studiów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym z zakładów zagranicznych zamierza dalej kandydat pracować, w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 6 czerwca 1896.

L. 284 (4564 2—3)

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę instruktora przy tejże szkole.

Głównem zadaniem instruktora jest pouczanie uczniów wykonywania robót gospodarskich i dozorowanie tychże.

Blizsze określenie obowiązków podaje instrukcja służbowa.

Do posady tej przywiązana jest placą roczna w kwocie 600 zł. i wolne pomieszkanie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą kandydaci, którzy się wykazali świadectwem z ukończenia jednej ze szkół rolniczych i dłuższą, najmniej trzyletnią praktyką w znacznijszym gospodarstwie.

Podania należyte udokumentowane z załącznikiem krótkiego życiorysu wnosić należy za pośrednictwem podpisanej Dyrekcyi do Wysokiego Wydziału krajowego najdalej do 16 lipca b. r.

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

W Kobiernicach dnia 18 czerwca 1896.

L. 1942 (4552 2—2)

Konkurs celem obsadzenia: jednej posady nadzorey więźniów II. klasy.

jednej posady dozorey więźniów I. kl. i jednej posady dozorey więźniów II. kl. przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu upływa z dniem 18 lipca 1896.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego

Wiśnicz, dnia 19 czerwca 1896.

L. 2331 (4531 2—2)

Dnia 22 lipca 1896 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę nadzorey więźni I klasy i jednej posady nadzorey więźni II klasy w c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu w Gazecie lwowskiej z dnia 23 czerwca b. r. l. 142 rozpisanego.

Lwów, dnia 19 czerwca 1896.

C. k. Dyrekcya zakładu kary dla mężczyzn.

L. 1590 (4532 2—2)

Dnia 20 lipca 1896 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na jedną posadę starszego dozorey więźniów I względnie II klasy, dwie posady dozorey więźniów I klasy, dwie posady dozorey więźniów II klasy, względnie cztery posady dozorey więźniów drugiej klasy w c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie wedle konkursu w „Gazecie lwowskiej“ z dnia 23 czerwca b. r. nr. 142 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn.

Stanisławów, dnia 18 czerwca 1896.

L. 1087 (4615)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Rudkach ogłasza niniejszem konkurs

1. na posadę nauczyciela starszego przy dwuklasowej szkole w Chłopach połączonej z kursem rolniczym z placą 300 zł. (język wykładowy polski);

2. na posadę [starszego nauczyciela ewentualnie nauczycielki przy 5 klasowej szkole mieszanej w Rudkach (język wykładowy polski) z placą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Należyte udokumentowane podania wnieść należy za pośrednictwem władz przełożonych najdalej do sześciu tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Rudkach, dnia 17 czerwca 1896

L. 31871 (4641)

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia 40 posad oficyałów podatkowych w X klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem uzupełnienia względnie złożenia kaucyi służbowej.

Kompetenci o jedną z tych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, udowadniając, że złożyli z dobrym postępowaniem egzamin przepisany dla służby przy urządach podatkowych, dalej że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie, tudzież podać czy i z którymi tutejszo-krajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie pozostającymi są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Lwów, dnia 19 czerwca 1896.

Upadłości.

L. 6545 (4534 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzyteli masy konkursowej Wincentego Kirchmayera w Krakowie:

1. Burezyka Mieczysława,
2. Bank krajowy galicyjski,
3. Lewickiego Antoniego,
4. Firmę Spada Flamini et Comp. w Rzymie.

5. Mojżesza Horowitza,

6. Konstancję Wyleżyńską,

7. Spadkobierców Benoś Atanazego,

8. Kobielskiego Wojciecha,

9. Firmę Berensa wdowy dom handlowy w Hamburgu,

10. Firmę Eaton J. R. w Londynie,

11. A. H. Heymana,

12. Hanusza Józefa,

13. Jana Knödingen,

14. Rosenbachera Emanuela,

15. Horowitz Breindlg,

16. Firmę Lippmana Synowie,

17. Firmę Uden i Helauer w Wiedniu.

18. Hellera Franciszka,

19. Hofstädtera Józefa w Wiedniu,

20. Firmę Volksbank w Wiedniu,

21. Firmę F. M. Magnus w Berlinie,

że komitet likwidacyjny powyższej masy konkursowej złożył na ich rzecz do depozytu sądowego sumę 2353 zł. 28 ct. wa., jako niepodjętą przez nich resztę masy z IV i V działu pozostałą i że w tej sprawie ustanowiono dla nich kuratorem p. adwokata dr. Guńkiewicza w Krakowie z substytucją p. adw. dr. Tomika w Krakowie.

Kraków, dnia 31 stycznia 1896.

Kuratele.

L. 12171 (4592 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach z dnia 27 października 1894 l. 6685 uznano Hryńka Wovka za umysłowo chorego, a jego kuratorem ustanowiono Fedia Wovka.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 26 grudnia 1894.

L. 5789 (4582 2—3)

Kuratorem marnotrawnego Stefana Szczerby z Nakwaszy ustanowiony dr. Dołżycki adwokat z Brodów.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, 16 kwietnia 1896.

L. 3132 (4579 2—3)

Zawieszona nad Dackiem Nazarem z Chłopiata kuratela z powodu marnotrawstwa została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 14 kwietnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2166 (4499 3—3)

C. k. Sąd pow. w Kamionce strumił. uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu

Maryę Demeiuch urodz. Seredyniecką, iż w celu doreczenia uchwały tabularnej z 1 grudnia 1895 l. 12295 względnie zainstalowania Ilka Hirnego za właściciela whl. 369 gminy Zelechów wielki kuratorem Ignacego Jamnego ustanowiono i temuż uchwałą tę doreczono.

Kamionka str. 11 marca 1896.

L. 9727 (4565 3—3)

Zawiadamia się Altera Wittmana, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratury Skarbu imieniem Skarbu państwa przeciw niemu pto 10 zł. wa. ustanawia się dla niego kuratorem p. adw. dr. Józefa Jezierskiego i temuż kuratorowi doreczono rezolucję z dnia 28 listopada 1894 l. 8008 i z dnia 26 listopada 1895 l. 4846 dla niego przeznaczone.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadow, dnia 12 maja 1896.

L. 13359 (4548 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Jan Tyszecki c. k. notaryusz w Starej soli w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3 lutego 1896 l. 2164 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Mikulińcach z dniem 11 czerwca 1896 z urzędowania w Starejsoli ustępuje a dnia 16 czerwca 1896 urzędowanie w Mikulińcach obejmuje.

L. 8263 (4539 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Petra Kowala, że dnia 26 maja 1896 do l. 8263 wniósł przeciw niemu Hnat Bawolak skargę o 200 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 lipca 1896 o godzinie 9 przed południem, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Sleszkowskiego adwokata z Gorlice.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielił informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 2 czerwca 1896.

L. 4565 (4314 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrzeja Marcinka, że przeciw niemu i spół. wniosła Kasa zalickowa i oszczędności w Łańcucie pozew depr. 5 maja 1896 l. 4565 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 172 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 7 maja 1896 doreczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucją adw. dr. Hochfelda w Rzeszowie i poleca Andrzejowi Marcinkowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów 7 maja 1896.

L. 1759 (4450 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia miejsca pobytu Michała Kewesza, że w sprawie hipotecznej Jana Maciejewskiego o wydzielenie z realn. whl. 102 gminy Tylicz parcel i intabulację prawa własności tychże na rzecz Jana Maciejewskiego Antoni Truchan ustanowionym został kuratorem dla niego i że temuż rezolucya ts. z dnia 12 września 1895 l. 4313 doreczoną została.

C. k. Sąd powiatowy

Muszyna, dn. 31 marca 1896.

L. 7378 (4446 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Cieszanowskiego, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Parnesa przeciw niemu o zapłacenie kwoty 10 zł. 50 ct. ustanowił dla niego adw. dr. Festenburga z Brzozowa kuratorem.

Wskutek tego wzywa się Konstantego Cieszanowskiego, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 29 maja 1896.

L. 4512 (4498 3—3)

Nieznana z miejsca pobytu Franciszkę Bosowską wzywa się, aby do roku deklarowała się do spadku po Wojtku Basowskim zmarłym dnia 16 kwietnia 1880 w Bilce, gdyż inaczej pertraktacja spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i jej kuratorem Maciejem Kielbasą przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 17 marca 1894.

E D Y K T II.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tułajszego z dnia 31 grudnia 1894 do l. 29897 otwarto nowe księgi gruntowe;
I. dla majątności tabularnych:

L. porządk.	Majątność tabularna	p o ł o ż o n a		
		w gminie katastralnej	w okręgu Sądu powiatowego	obwodowego
1	Drohobycz miasto z przedmieściami bez wymienienia tych przedmieść Dom. 92 pag. 63 i Dom. 449 pag. 36.	Drohobycz miasto z przedmieściami	Drohobycz	S a m b o r
2	Zwaryczka Dom. 92 pag. 103			
3	Wójtowska góra Dom. 449 pag. 144			
4	Turze część karczma z ogrodem Dom. 504 pag. 421			
5	Turze część Dom. 57 pag. 349	T u r z e	S t a r e m i a s t o	S a m b o r
6	Turze część zwana Franciszkowszczyzna Dom. 57 pag. 355			
7	Turze część Dom. 57 pag. 345			
8	Turze część Dom. 57 pag. 347			
9	Turze część Dom. 57 pag. 343			
10	Turze część Horodyszczyna Dom. 57 pag. 351			
11	Turze część Pyhczakowszczyzna czyli Dąbkowszczyzna Dom. 57 pag. 357			
12	Turze część Dom. 57 pag. 239			
13	Turze część Dom. 116 pag. 239			

II wiejskich:

1. Drohobycz z przedmieściami: Lisznia, Plebania, Wójtowska Góra, Zadwórna, Zagrody miejskie, Zawieźna i Zwarycz, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu;

2. Turze, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Starem Mieście;

3. Jaworów, przynależnej do c. k. sądu powiatowego w Jaworowie i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowymi księgami gruntowymi obiegłych z dniem 1 marca 1896 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księ-

gach na zasadzie § 7 lit. b ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. uskutecznił w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 grudnia 1896 a to: co do majątności pod l. 1 do 13 wymienionych do przynależnych Trybunałów I instancji, zaś co do posiadłości pod II 1—3 do dotyczących c. k. Sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Tchorzniński w. r.
Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1896.

Matkowski w. r.

L. 10853 (4478 3—3)
Niewiadomym z życia i miejsca pobytu Zofii i Stefanowi Skrypkę czyni się wiadomo, że wydana w sprawie spadkowej Iwana Skrypki tus. uchwała z dnia 17 maja 1893 l. 5904 ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Ozarkiewiczowi doręczona została.
Gródek, 29 września 1894.

L. 191 (4483 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Maruszkę, że celem prawidłowego doręczenia jemu tusądowej uchwały tabularnej z dnia 4 sierpnia 1895 l. 4983 ustanowiono dla niego kuratora ad actum Jana Zahoręjkę z Fodorzec.
Olesko, dnia 17 stycznia 1896.

L. 2145 (4486 3—3)
Nieznanych z miejsca pobytu Andrusza i Sabinę Czap zawiadamia się, że uchwałę tus. tabularną z 18 października 1895 l. 11510 dla Andrusza Czapa i uchwałę tabularną z 18 października 1895 l. 11513 doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi Józefowi Procykowi z Hukałowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, 4 marca 1896.

L. 3325 (4578 2—3)
Niniejszem zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Maiera Treisera jako spadkobiercę Josia Treisera, że c. k. uprzywilej. Zakład kred. włośc. w likwidacji we Lwowie wniósł przeciw spadkobiercom Josia Treisera a tem samemu i przeciw niemu pozw o zapłatę 60 zł. wa.
Kuratorem dla Maiera Treisera ustanowiony Hersch Lancyner z Bohorodczan. Może przeto gdyby nie zgadzał się z tem ustanowionem dla niego zastępstwem sam jawnie się do rozprawy 9 lipca 1896 o 9 godz. rano lub kogo innego do tego umocować.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, dnia 22 kwietnia 1896.

L. 2069 (4497 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia, że zmarli bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Ryfka Agatstein 25 września 1893 w Horodence, Froim Seifer w Palestynie 1 kwietnia 1893 i Ruzia Grünberg w Horodence w czasie niewiadomym zostawili spadki.

Gdy sądowi nieznane i czy i komu prawo dziedziczenia przysługiwa, wzywa tych wszystkich, którzyby pretensje do spadku

mieli, wykazania tytułu dziedziczenia w przeciągu jednego roku od dnia poniżej wyrażonego, gdyż inaczej pertraktacja takowych, dla których tymczasowo kuratorem adw. dr. Markusa z Horodenki ustanowiono, z tymi, którzy prawa swe wykaza, przeprowadzona, zaś część nieobjęta, względnie gdy się nikt nie oświadczy, cały spadek jako bezdziedziczny Państwu przypadnie.
Dnia 9 marca 1896.

L. 3909 (4494 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Schnee, że uchwała z 16 marca 1895 l. 1955 w sprawie spadkowej po Sarze Schnee urodz. Biedermana zmarłej w Złoczowie dnia 25 marca 1892 ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Bernardowi Wittlinowi w Złoczowie doręczona została.
Złoczów, 16 maja 1896.

L. 1010 (4299 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż w roku 1881 zmarł w Potoku czarnym Dmytro Palijczuk, do którego spadku konkurują między innymi także Anna Polijczuk.
Sąd nie znając miejsca pobytu tejże Anny Palijczuk wzywa ją, by w przeciągu roku od dnia niniejszego licząc, w Sądzie się zgłosiła i swe oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie, spadek przeprowadzonym będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Wasylem Wasylczyńskim dla niej ustanowionym.
Delatyn, dnia 19 marca 1896.

L. 49 (4535 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie tabularnej Herscha Thaua o intabulację prawa własności 1/4 części z 2/8 części realności whl. 464 ks. gr. dla I dz. m. Kołomyi przedtem na rzecz B. rucha Grabscheida wpisanej dla nieznanego z miejsca pobytu powanego Borucha Grabscheida adw. dr. Wieselberga kuratorem z substytucją adw. dr. Freudenberga i doręczył kuratorowi adw. dr. Wieselbergowi tus. uchwałę z 24 sierpnia 1895 l. 13314 dla Barucha Grabscheida przeznaczoną.
Kołomyja, 22 lutego 1896.

L. 32085 (4526)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 27 maja 1896 firmę Feliks Zandler fabryka pieców kaflowych i innych wyrobów glinianych na Stillerówce we Lwowie w rejestrze handlowym

dla firm pojedynczych w tomie III na stronie 6 pod poz. 910 wpisano i przy niej uwidoczniono, że siedziba tej firmy znajduje się we Lwowie a właścicielem jej jest Feliks Zandler.

Lwów, dnia 6 czerwca 1896.

L. 53004

OBWIESZCZENIE.

Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewn. na podstawie artykułu 5 konwencji weterynarskiej z 6 grudnia 1891 i punktu 50 dnośnego protokołu końcowego (Dz. u. p. Nr. 16 ex 1892) zakazało reskryptem z dnia 13 czerwca 1896 l. 20 142 wprowadzać bydło rogate do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z następujących zarządów płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów Państwa niemieckiego:

1. Z okręgu rządowego Poczdam, Szczecin (Stetten), Magdeburg, Düsseldorf, Kolonia (Köln) i Akwisgran (Aachen) w królestwie Pruskiem;

2. z okręgu rządowego Niższa Bawarya (Nieder-Bayern) w królestwie Bawarskiem;

3. z powiatów rządowych: Dreznio (Dresden) i Lipsk (Leipzig) w królestwie Saskiem;

4. z księstwa Anhalt;

5. z księstwa Reuss a L.

Zakaz niniejszy ma moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej” w miejsce zakazu, ogłoszonego tutajszem rozporządzeniem z dnia 19 maja 1896 l. 41923.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 23 czerwca 1896.

L. 52.133

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo niższo-austriackie na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 8 czerwca b. r. l. 14176 przedłużyło na prośbę Stowarzyszenia rzeźników wiedeńskich termin dla wywozu świń, zakupionych na targowicy w St. Marx we wtorki lub czwartki, do rzeźni masarzy wiedeńskich najpóźniej do piątku wieczór tego samego tygodnia.

Wobec tego ustęp III. punkt 8 tutejszego obwieszczenia z dnia 22 listopada 1895 l. 94.784 ulega zmianie i ma opiewać:

Świnie zakupione na targowicy trzody chlewnej (w St. Marx) na targu we wtorki lub czwartki mogą być przewiezione tylko wozami o zaprzęgach końskich do rzeźni masarzy wiedeńskich najpóźniej do wieczora w piątek tego samego tygodnia.

Wszystkie inne postanowienia obwieszczenia tutejszego z dnia 22 listopada r. z. l. 94.784 pozostają niezmienione.

Przekroczenia tego zakazu, który zaraz po ogłoszeniu obowiązują, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Nr. 51 Dz. u. p.).

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 23 czerwca 1896.

L. 37377

(4522 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Karolowi Ludwikowi hr. Potockiemu, że przeciw niemu został dnia 13 czerwca 1896 do l. 37377 na rzecz firmy Schellenberg et Kreyser wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Karola Ludwika hr. Potockiego nie jest wiadome, ust. nowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Wróblewskiego a tegoż zastępcą adwokata dr. Godlewskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje, wzywa więc zatem Karola Ludwika hr. Potockiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.
Lwów, dnia 13 czerwca 1896.

L. 5337

(4514 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że rezolucją z dnia 30 listopada 1895 l. 16096 dozwoloną została intabulacja prawa własności do 2/4 części ciasta hip. l. wyk. 45 ks. gr. Fraga dotychczas na imię Feśki Kułynycz zapisanych na rzecz Pyłypa i Kaśki Dziewa.

Gdy obecne miejsce pobytu pomienionej Feśki Kułynycz wiadome nie jest, przeto ustanawia się dla tejże na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie Iwana Paraszczuka z Podburza i temuż pomienioną rezolucję doręcza się.
Rohatyn, dnia 18 maja 1896.

L. 37074

(4523 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Jakóbowi Modlingerowi, że przeciw niemu został dnia 10 czerwca 1896 do l. 37074 na rzecz Chaima Feiwa Kaminer wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Jakóba Modlingera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego ku-

ratorem adwokata dr. Panetha a tegoż zastępcą adwokata dr. Werfla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Jakóba Modlingera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 10 czerwca 1896.

L. 12122

(4509)

Niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Wadiaka zawiadamia się, że celem doręczenia mu tusądowej uchwały z dnia 26 marca 1895 l. 3295, którą dozwolono zaintabulowanie Franciszka i Katarzyny Werscherów za właścicieli realności whl. 449 ks. gr. gminy Swierz objętej od niego kupionej, ustanowiony został kurator ad actum w osobie adw. dr. Kohl, któremu się pow. l. u. uchwałę doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemysły, 27 września 1895.

L. 610

(4506)

Niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Kopka zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Gustawa Leibscha przeciw niemu o 500 zł. ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Schenker w Przemyslanach. Wzywa go się zatem, by temuż kuratorowi jeżeli ma jakie środki na swą obronę podał takowe, albo w miejsce tegoż samego zastępcę podał.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemysły, 26 lutego 1896.

L. 12356

(4508)

Zawiadamia się niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Hapalkę i Józefę Hapalkę, że celem doręczenia im tusądowej uchwały z dnia 27 marca 1895 l. 4245, którą dozwolono zaintabulowanie Iwana Bojczuka za właściciela ciasta hip. l. wyk. 296 gminy Borszów od nich nabytego, ustanowiony został kurator ad actum w osobie adw. dr. Kohl.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemysły, 30 września 1895.

L. 21639

(4524 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Saula Kutschera, że w sprawie Lazara Lebrfreunda przeciw niemu o zapłatę sumy wekslowej 111 zł. 35 ct., kuratorem dla niego adw. dr. Aleksandra Lisiewicza z substytucją adw. dr. Zygmunta Lisiewicza ustanowiony został.

O tem zawiadamiamy nieznanego z miejsca pobytu Saula Kutschera z wezwaniem ażeby bądź to innego pełnomocnika sobie ustanowił, bądź też ustanowionemu kuratorowi środki do obrony służące dostarczył.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1896.

L. 21638

(4525 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Lazara Lebrfreunda przeciw Saulowi i Kutscherowi o zapłatę sumy wekslowej 111 zł. 35 ct. z pn. kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego, adw. dr. Aleksandra Lisiewicza z substytucją adw. dr. Zygmunta Lisiewicza.

O tem zawiadamia się pozwanego Saula Kutschera z wezwaniem, ażeby ustanowionemu kuratorowi wszelkie do obrony służące środki dostarczył, albo też innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1896.

L. 5663

(4541 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie z powodu pozwu drobiazgowego przez Mojżesza Stiglitz z Lubaczowa de praes 6 maja 1896 l. 5663 o zapłatę 22 zł. 30 ct. wa. z pn. przeciw Samuelowi Herschowi 2 im. Koch do Ameryki z Niemirowa w niewiadomej stronie wyemigrowanego ustanawia dla tegoż pozwanego, kuratora w osobie tut. adw. Alina Turzańskiego przy wyznaczeniu terminu do rozprawy wedle postępowania drobiazgowego na dzień 28 września 1896 o 9 godz. rano w tut. Sądzie polecając pozwanemu, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potychezas informację do sporu lub sobie innego pełnomocnika ustanowił pod rygorem skutków prawnych §. 28 ust. drobiazgowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 7 maja 1896.

L. 11085

(4573 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej; Banku handlowego i przemysłowego w Kutch przeciw Józefowi Fischbein, Wolfowi Ehrlich i Markusowi Rosenheck o 48 zł. 76 ct. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Markusa Rosenhecka adw. dr. Schustra kuratorem z substytucją adw. dr. Hullesa i doręczył kuratorowi adw. dr. Schustrowi nakaz zapłaty z 6 czerwca 1896 l. 11085 dla Markusa Rosenhecka przeznaczony.

Kołomyja, 6 czerwca 1896.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym petitem dwa centy.

100 liberj dworskich, stroje polskie, różna garderoba, buciki męskie i damskie **tanio** **wysprzedaje** handel Jaszczyszyna, Lwów, ul. Teatralna, Dom Narodny. 776

3000 pokoi **TAPET** na składzie okazjynie tanie poleca **A. Krzysztofowicz**, we Lwowie, plac Hallicki 1. 2. — Wzory do dyspozycji. 765

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmuję do pokrycia, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 434

Kursa wakacyjne, tak do egzaminów wstępnych, egzaminów dojrzałości i prywatnych prowadzone będą w zakładzie M. Bielskiej przy ul. Pańskiej 1. 5. 625

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIE-MOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia. Poleca się również tutek klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Kotwiczne

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze
uznane jako znakomite **śmierzące nacię-
ranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. de naby-
cia we wszystkich aptekach. Tego **powsze-
chnie** ulubionego środka domowego należy
zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment z „kotwicą“

i tylko butelki opatrzone **znaką** marką
fabryczną „kotwicą“ **uznać** za praw-
dziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.



Licytacja.

Dnia 2 lipca 1896 o godzinie 9 rano odbędzie się w **Hryniowcach** (stacya kolei państw. Tłumacz) publi-
czna sprzedaż żywego i martwego in-
wentarza tychże dóbr oraz urządzenia
domowego. 793

Zarząd masy konkursowej.

powinny być tylko krajowe

atramenty, laki listowe, farby do stampilii, gumy

pochodzące z pierwszej krajowej chemicznej fabryki

Kazimierza Baumana

we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 65. 742

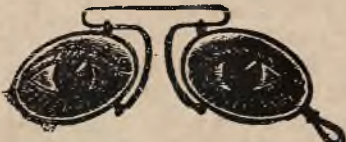
Do nabycia w pierwszorzędnym składach przyborów do pisanja
w całym kraju. Cenniki (tylko dla PP. Kupców) na
żądanie opłatnie i darmo.

Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mecha-
nicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem“
przeniesiony został do nowego lokalu przy
placu Hallickim 1. 1.



Po cenach naj-
tańszych w wiel-
kim wyborze oku-
lary, ewiery, lor-
nety, barometry,
ciepłomierze. —
Reparacje naj-
rychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonków elektry-
cznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Adres:
Optyk Kopernicki, Lwów, plac Hallicki 1 naprze-
ciw Banku hipotecznego. 417

Adolf Kampel

Lwów, ul. Karola Ludwika 29

**Skład wszelkich materya-
łów budowlanych.**

Przedsiębiorstwo robót betonowych i
krycia dachów: papą ogniotrwałą, da-
chówką, łupkiem szlaskim, francuskim
i angielskim, i cementem drzewnym
(Holzement). 718

Telefon nr. 460.

Ceny możliwie najprzystępniejsze.

Ogłoszenie. 785

Dyrekcya galicyjskiego Towarzy-
stwa kredytowego ziemskiego wypo-
wiada niniejszem na podstawie §. 63
statutów pp. Salomonowi Goldsternowi
i Naftalemu Goldsternowi kapitały
15.657 zł. 24 ct i 10.628 zł. 64 ct.
w. a. listami zastawnymi, pochodzące
z większej sumy 16.500 zł. z pierw-
otnej 46.800 i z sumy 14.400 zł. w. a.
na hipotece dóbr Domaszów w powie-
cie rawskim położonych, intabulowane,
z tego Towarzystwa wypożyczone, z
dniem 30 czerwca 1896 jeszcze pozo-
stałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzy-
stwa kredytowego ziemskiego wzywa
więc pp. Salomona i Naftalego Gold-
sternów, jako właścicieli tych dóbr,
ażoby wypowiedziane kapitały w prze-
cięgu sześciu miesięcy do kasy galic.
Towarzystwa kredytowego ziemskiego
złożyli pod rygorem egzekucyi, a mia-
nowicie przymusowej sprzedaży rzeczo-
nych dóbr.

Lwów, dnia 13 czerwca 1896.

Zakład wychowawczo-naukowy ś. p. Kamili Poh

założony przez Felicyę z Wasilewskich Boberską, został połączony
z zakładem **Maryi Bielskiej.** 624

Zakład ; zostaje w dawnym lokalu z obszernym ogrodem i przyjmuje uczennice do ośmiu klas
szkoły wydziałowej, jakoteż na kursa dopełniające. Uczennice mogą być **dochodzące** na wy-
kłady przed południem, **półpensyonarki** pozostające cały dzień w zakładzie i korzystające
z wykładow, korepetycyj i konwersacyi w językach francuskim i niemieckim i stale umieszczone
pensyonarki. Wpisy uczennic stałych przyjmuje się przed wakacjami. Lwów, ul. Pańska 5.



Patentowane młocarnie przewozowe i stałe
podwójnie działające wialniami do ruchu parowego.
kieratowego i ręcznego z nieprzeżyżoną działalnością
i dokładnym wymłotem z gwarancją za trwały wyrób,
młynki i patent. wialnie, poprawne **trieury**
z wentylatorami, **gniotowniki do oleju i siodu**, **sieczkarnie**, **luskacze kukurudzy**, **grabiarki**, **plugi**, **brony** itp. oraz ma-
zynowe części składowe, **krany**, **windy**, **odlewy budowlane**, **palowiska**, **ruszta** i wszelkie re-
paracje dostarcza i wykonuje rychło i po najprzystępniejszych cenach.

J. WYCHERA we Lwowie, ul. Gródecka 1. 47. 763

C. k. uprz. fabryka i skład maszyn rolniczych i odlewnia żelaza.

Ułatwienie w spłatach wedle umowy.



Sprzedając w miejscu i wysy-
łamy na prowincję Wielmożnym
P. T. Urzędnikom rządowym i
prywatnym, Przewielebnemu Du-
chowienstwu i Klasztorom, Wiel-
możnym Adwokatom, Lekarzom,
Aptekarzom, Członkom c. k. żan-
darmeryi i straży skarbowej, jak
niemniej wszystkim będącym w
możności dotrzymania terminu
spłaty.



Nasze z dobroci i taniości znane towary.

Prosimy o łaskawe zażądanie naszego bogato ilustrowanego cennika.

Polecamy w ogromnym wyborze najmłodniejsze parasole i parasolki, kapelusze damskie
bluzki Mattinée i Negliges, szlafroki, fartuszki, halki, woalki, koronki, wstążki, kape-
lusze, fasony i dodatki do kapeluszy, pelerynki, zarzutki, bieliznę, skarpetki, płaszczyki,
sukienki dziecięce i ubrania dla chłopców. — Nowo otworzona filia dla dywanów
europejskich i orientalnych przy ulicy Sykstuskiej 1. 6 mi-ści olbrzymie zapasy
bardzo tanich dywanów, firanek i storów koronkowych, portyer i firanek wełnianych;
dywaników przed łóżka. Specyalne działy resztek chodników i wysortowanych dywa-
nów dla nieznacznych skaz lub niemodnych już deseni.

Listy i zamówienia należy adresować do

Zarządu wiedeńskiego magazynu „AU LOUVRE“
Lwów, plac Kapitulny 1. 3, filia Sykstuska 6. 647

Dnia 7 lipca b. r. odbędzie się o godz. 4 po południu we Lwowie w sali
prezdyjalnej Banku krajowego

**I. Zwyczajne walne Zgromadzenie P. T. Akcyonaryuszów
Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie.**

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu z I. Nadzwyczajnego walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i rachunków za r. 1895/6.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wnioski tejże.
5. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału zysku.
6. Wniosek co do podwyższenia kapitału akcyjnego garbarni (§. 5. stat.).
7. Wybór komisji rewizyjnej. 792

Za Radę nadzorczą:

Prezes:

Stanisław Jędrzejowicz.

Sekretarz:

Dr. Rodryk Als.

(§. 25 stat.) P. T. Akcyonaryusze, którzy w walnym Zgromadzeniu osobiście
lub przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed termi-
nem walnego Zgromadzenia swe akcje w Banku krajowym wraz z nie-
zapadłymi kuponami deponować, na który depozyt wystawioną im będzie
legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań walnego Zgromadzenia.
Osobny wykaz obejmujący liczbę złożonych akcyj, a tem samem ilość
głosów Akcyonaryuszy będzie wyłożony przy walnym Zgromadzeniu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 1. 12 dom Wernera.

(Zarządca Wł. J. Weber)

Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 prc. listy hipoteczne koronowe,
- 4 1/2 prc. listy hipoteczne.
- 5 prc. listy hipoteczne premii.
- 4 prc. listy Towarzystwa kredyto-
wego ziemskiego.
- 4 1/2 prc. listy Banku krajowego.
- 4 prc. listy zast. Banku krajowego.
- 5 prc. obligacye komunalne Banku
krajowego.

- 4 1/2 prc. pożyczkę krajową galic.
- 4 prc. pożyczkę krajową galicyjską
koronową.
- 4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
- 5 prc. pożyczkę prop. bukowiną
- 4 1/2 prc. pożyczkę węgierskiej kolei
państwowej
- 4 1/2 prc. pożyczkę propin. węg.
- 4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie,
które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowa-
wane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez
wskazania potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych
za zwrotem kosztów, które sam ponosi.